Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem Wydanie A

Cena 50 gr

DZIENNIK ŁÓDZKI

Rok XVII Łódź, niedziela 11 i poniedziałek 12 marca 1962 roku Nr 61 (4753)

Polska odpowiedź Adenauerowi

Przemówienie premiera Cyrankiewicza w Zakładach Chemicznych „Oświęcim"

KRAKÓW — OŚWIĘCIM (PAP). — 10 bm. gościem załogi Zakładów Chemicznych „Oświęcim" był prezes Rady Ministrów Józef Cyrankiewicz. Premier wziął udział w uroczystym posiedzeniu konferencji samorządu robotniczego, zorganizowanej z okazji przekazania w tym dniu do normalnej eksploatacji nowych ważnych dla gospodarki narodowej obiektów kombinatu oraz oddania załodze do użytku inwestycji socjalno-kulturalnych.

W latach 1962—1965 inwestycje w kombinacie wyniosą łącznie 2.130 mln. zł, natomiast wartość produkcji zakładów w końcu 5-lecia przekroczy kwotę 3.748 mln.

Załoga oświęcimska pokazywała premierowi swe nowo włączone do pełnej eksploatacji wytwórnie, w których produkować się będzie poszukiwane w kraju i za granicą, takie artykuły jak metanol, octan etylu oraz uszlachetnione gatunki syntetycznych kauczuków. Trzeba podkreślić, że fabryka metanolu — podstawowego półproduktu — służącego m. in. do wyrobów

(Dalszy ciąg na str. 2)

1942 - 1948 Wystawa z okazji 20-lecia PPR

10 bm. odbyło się w Warszawie otwarcie wystawy zorganizowanej z okazji XX-lecia PPR. Na uroczystość przybyli członkowie kierownictwa partii, Rady Państwa i rządu, szereg wybitnych działaczy partyjnych i społecznych, przedstawiciele stronnictw politycznych. Obecni byli szefowie i członkowie placówek dyplomatycznych państw socjalistycznych.

Przemówienie wygłosił członek Biura Politycznego KC PZPR — Zenon Kliszko.

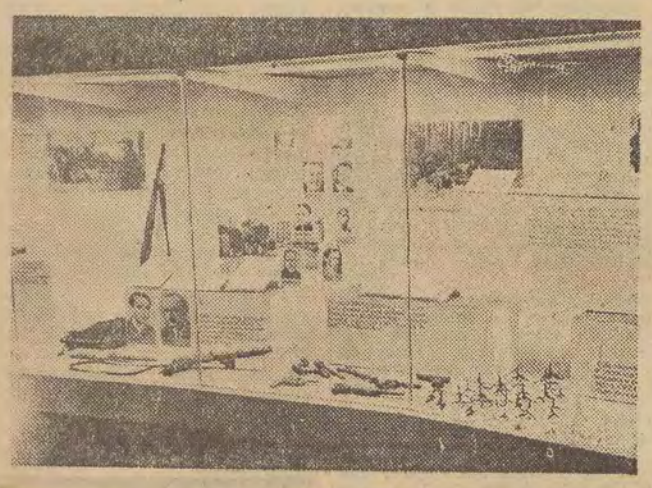

Zorganizowana w salach Muzeum Historii Polskiego Ruchu Rewolucyjnego wystawa obrazuje dzieje PPR od jej powstania w styczniu 1942 r. do zjednoczenia partii robotniczych w 1948 r.

Ekspozycję wystawy, na którą składają się dokumenty, oryginalne eksponaty, zdjęcia, mapy plastyczne itp. uzupełniają projekcje filmowe.

Wystawa czynna będzie cały rok.

Na zdjęciu: plansze i eksponaty ilustrujące działalność i walkę PPR w okresie okupacji.

CAF — fot. Czarnogórski

Ministrowie „wielkiej trójki" przygotowują warunki do rozmów rozbrojeniowych

GENEWA (PAP). — Dziś w godzinach wieczornych dojdzie w Genewie do pierwszego spotkania ministrów spraw zagranicznych wielkiej trójki — Związku Radzieckiego, Stanów Zjednoczonych i Wielkiej Brytanii na przyjęciu, jakie amerykański sekretarz stanu Rusk wyda na cześć ministra Gromyki i lorda Home.

W niedzielę w godzinach południowych Rusk spotka się w Lozannie z zachodnioniemieckim ministrem spraw zagranicznych Schroederem. Przedstawi on sekretarzowi Departamentu Stanu stanowisko swego rządu na temat problemów, które poruszone mają być w trakcie rozmów ministrów spraw zagranicznych wielkiej trójki, jak również w trakcie obrad komitetu rozbrojeniowego 18 państw.

Po spotkaniu ze Schroederem, w niedzielę w godzinach popołudniowych, Rusk konferować będzie z brytyjskim ministrem spraw zagranicznych lordem Home.

(Dalszy ciąg na str. 2)

Delegacja Polski na konferencję genewską

WARSZAWA (PAP). — W związku z rozpoczynającymi się 14 marca br. w Genewie obradami konferencji rozbrojeniowej 18 państw, rząd PRL wyznaczył delegację w następującym składzie:

Przewodniczący delegacji: Adam Rapacki — minister spraw zagranicznych, zastępca przewodniczącego: Marian Naszkowski — wiceminister spraw zagranicznych, członkowie delegacji: ambasador prof. Manfred Lachs — doradca ministra spraw zagranicznych, gen. brygady Mieczysław Bień, dr Mieczysław Blusztajn — dyrektor Departamentu w MSZ.

M. Spychalski i Z. Nowak wśród młodzieży woj. łódzkiego ZLOT młodzieżowych przodowników pracy

Na zdjęciu prezydium zlotu.

Wczoraj, odświętnie przystrojone Pabianice witały uczestników Wojewódzkiego Zlotu Przodowników Sztafety „Młodzież — 5-latce" oraz przybyłych na zlot wicepremiera ZENONA NOWAKA, ministra obrony narodowej MARIANA SPYCHALSKIEGO, I sekretarza KW PZPR STEFANA JĘDRYSZCZAKA, I sekretarza KC ZMS MARIANA RENKE, przewodniczącego Prez. WRN FRANCISZKA GROCHALSKIEGO.

W Prezydium zlotu zasiedli także m. in.: prezes WK ZSL TADEUSZ SITEK, I sekretarz KW ZMS JADWIGA PILICHOWSKA, I sekretarz KŁ ZMS ZDZISŁAW PAKUŁA, zasłużony działacz młodzieżowy EWA BALCERZAK, przedstawiciele organizacji związkowych, młodzieżowych i miejscowych władz.

W swoim przemówieniu, I sekretarz KW ZMS — JADWIGA PILICHOWSKA, podsumowała dorobek pierwszego roku działania ZMS-owskiej Sztafety „M-5" oraz nakreśliła zadania, jakie stoją przed młodzieżą w drugim roku planu pięcioletniego.

W województwie łódzkim działają obecnie 872 brygady zrzeszające 15.100 uczestników. Poważnym przekroczeniem planowanych zadań może się poszczycić 858 brygad, a 849 osiągnęło wyniki lepsze, niż pozostała część załóg w zakładach pracy. Dodatkowa produkcja wartości 200 mln złotych — oto wyniki pierwszego roku sztafety.

Jeżeli dodamy do tego **500.000 godz. przepracowanych społecznie** przez członków **100 Terenowych Ochotniczych Hufców Pracy**, uzyskamy obraz części osiągnięć, które zamykają się w prostych sprawdzalnych liczbach. **A co niemniej ważne — to wzrost aktywności organizacji, coraz lepsze wyniki w szkoleniu zawodowym, wzmocnienie ideologiczne. Te sprawy trudno zamknąć w liczbach.**

Minister obrony narodowej, **Marian Spychalski** w imieniu

(Dalszy ciąg na str. 2)

Oszczędności w PKO rosną systematycznie

WARSZAWA (PAP). — W ub. miesiącu wkłady na książeczkach oszczędnościowych PKO wzrosły o dalsze 433 mln. zł. W okresie pierwszych dwóch miesięcy br. przyrost oszczędności wyniósł łącznie 1 mld. 249 mln. zł.

Ogólny stan wkładów pieniężnych ludności w PKO osiągnął na koniec lutego br. 19 mld. 20 mln. zł. w tym wkłady na książeczkach oszczędnościowych 17 mld. 632 mln. zł, a wkłady na rachunkach bieżących i innych rachunkach rozliczeniowych — 1 mld. 388 mln. zł.

W oczekiwaniu poważnych wydarzeń napięta atmosfera w Paryżu

PARYŻ (PAP). — Wczoraj rano potężna eksplozja wstrząsnęła paryskim przedmieściem Issy-Les-Moulineaux. Jak podaje Agencja France Presse, eksplodował samochód zaparkowany przez bandytów z OAS przed gmachem, w którym zebrać się miał kongres francuskich obrońców pokoju. Samochód ten wypełniony był środkami wybuchowymi. Kilka osób zostało zabitych, a kilkadziesiąt rannych.

Dwaj policjanci, którzy stali na straży przed salą zebrań zostali dosłownie rozerwani na kawałki. Człowiek który wychodził w tej chwili z poczty został również zabity. Przechodnie udający się w stronę pobliskiego przystanku autobusowego zostali poprzewracani przez podmuch wybuchu, wielu z nich zostało rannych.

ją baterie przeciwlotniczych karabinów maszynowych, ustawione w ogrodach otaczających siedzibę prezydenta de Gaulle'a — Pałac Elizejski oraz wokół wieży Eiffla, gdzie znajdują się instalacje radia i telewizji. Gmach centrali RTF przy ulicy Cognac-jay strzeżony jest przez cały oddział żandarmerii i transportery pancerne, wyposażone w karabiny maszynowe. OAS zapowiedziała wysadzenie tego gmachu w sobotę wieczorem.

(Dalszy ciąg na str. 2)

Pierwsze w województwie łódzkim

Zobowiązania „Boruty" na cześć 1 Maja

Wczoraj na terenie Zakładów Przemysłu Barwników „Boruta" w Zgierzu panował uroczysty nastrój. W klubie fabrycznym zebrało się ok. 300 przedstawicieli załogi, by w jej imieniu zgłosić podjęcie zobowiązań z okazji 1 Maja i VIII Wojewódzkiej Konferencji PZPR.

Zobowiązania podejmują wszystkie komórki zakładu — nawet szkoła przyzakładowa i placówki pomocnicze. Słyszymy także zobowiązania indywidualnych robotników i to nie tylko produkcyjne, lecz także w zakresie pracy przy zazielenianiu i upiększaniu miasta oraz wiele innych.

Oto najważniejsze z dziedziny produkcji:

◇ Oddział produkcyjny WT-7 podjął się wykonać dodatkową ilość barwników wartości 616 tys. zł. W tym produkcja o wartości 69 tys.

(Dalszy ciąg na str. 2)

Dymisje niepewnych generałów

PARYŻ (PAP). Jak dowiadujemy się z Agencji France Presse, ostatnio zwolnieni zostali „na własną prośbę" ze swych funkcji generał korpusu wojsk lotniczych Alain du Mesnil de Maricourt i generał armii Andre Beaufre.

Maricourt stał na czele lotnictwa w Algierii podczas rządów Lacoste'a i podległe mu siły dokonały m. in. krwawego bombardowania tunezyjskiej wsi Sakiet-Sidi-Youssef. On właśnie zarządził piracki atak, który doprowadził do aresztowania wicepremiera TRRA, Ben Belli

Obie dymisje wskazują, że przed zawieszeniem broni w Algierii i możliwością nowych zamieszek wywołanych przez OAS, niektóre skompromitowane osobistości wojskowe wolą się usunąć w cień lub też są usuwane.

PARYŻ (PAP.). — Paryski korespondent PAP Jan Gerhard donosi:

Jak się wydaje, zamach w Issy-Les-Moulineaux oraz szereg poufnych wiadomości nie podawanych opinii publicznej, a dotyczących przygotowań salanowskich bandytów do jakichś większych awanturniczych wystąpień w związku ze zbliżającym się proklamowaniem zawieszenia broni w Algierii, postawiły policję i żandarmerię stolicy Francji w stan alarmowy.

W całym mieście widać wzmocnione patrole uzbrojonej po zęby policji, które legitymują przechodniów i kontrolują samochody. W wielu punktach miasta ustawione zostały zasieki. Na przedmieściach skoncentrowane są zmotoryzowane jednostki żandarmerii i czołgów. Około stu wozów pancernych znajduje się w pogotowiu bojowym.

Uwagę obserwatorów prasowych i przechodniów zwraca-

Protestacyjne demonstracje robotników paryskich

PARYŻ (PAP). Pierwszą reakcją Francuskiej Partii Komunistycznej na zbrodniczy zamach dokonany w sobotę 10 bm. przeciwko Kongresowi Obrońców Pokoju w Issy-Les-Moulineaux było wydanie odezwy, w której KC FPK wzywa paryżan do masowej ripostę.

„Francuzki i Francuzi przystąpcie natychmiast do działania, aby zmusić władze do bezwzględnego ukarania zbrodniarzy z OAS, którzy chcą za wszelką cenę uniemożliwić przerwanie ognia w Algierii i zawarcie pokoju.

Dość współnictwa z faszystami i pobłażliwością wobec sieów zbrodni i anarchii. Trzeba dokonać czystki w aparacie państwowym, wymagać aresztowania i bezlitosnego osadzenia rozmaitych Bidaultów, Soustellów, Lafayów, wszystkich przywódców — wspólników i popleczników OAS" — czytamy w odezwie.

Przywódcy francuskich organizacji związkowych, politycznych i społecznych obradują w chwili, gdy piszemy te słowa, nad przedsięwzięciem energicznych środków przeciwko rosnącemu terrorowi faszystów salanowskich.

PARYŻ (PAP.). — Na wezwanie mera i rady miejskiej Issy-Les-Moulineaux przed ratuszem odbyła się w sobotę wielotysięczna demonstracja na znak protestu przeciwko krwawej zbrodni popełnionej w godzinach porannych na tym przedmieściu podparyskim przez zbrodniarzy OAS.

Do zebranych przemówiły liczne osobistości, żądając przykładnego ukarania zbrodniarzy. Z tłumu odpowiadały okrzyki „rozstrzelać plastikarzy".

Na życzenie uczestników Konkurs literacki KŁ ZMS i „Dziennika Łódzkiego" przedłużony

Konkurs literacki na opowiadanie o tematyce związanej z działalnością i walką PPR, ZWM, AL i GL w okresie okupacji i po wyzwoleniu, aż do zjednoczenia partii, organizowany przez Komitet Łódzki ZMS i redakcję naszej gazety z okazji 20 rocznicy powstania PPR spotkał się z dużym zainteresowaniem. Napłynęło już szereg prac nie tylko z terenu Łodzi, ale również z Warszawy, Poznania, Kielc i in. Listy z pytaniami o szczegóły, a równocześnie z prośbą o przedłużenie terminu składania prac przynosi poczta aż z woj. wrocławskiego.

Rozstrzygnięcie konkursu zapowiada się ciekawie. Dlatego też, zgodnie z życzeniami zainteresowanych, organizatorzy postanowili przedłużyć termin nadsyłania prac do końca marca br.

Jednocześnie przypominamy, że w konkursie może wziąć udział każdy kto przyśle w oznaczonym terminie na adres redakcji „Dziennika Łódzkiego" (Łódź, ulica Piotrkowska 96), dotychczas nie publikowane opowiadanie oparte o autentyczne wydarzenia. Objętość pracy nie powinna w zasadzie przekraczać 20 stron maszynopisu z podwójnym odstępem.

Specjalne jury oceni prace i przyzna trzy nagrody, z których pierwsza wynosi 4 tys. zł, oraz wyróżnienia. Opowiadania prosimy przesyłać w zapieczętowanych kopertach opatrzonych godłem i w oddzielnych kopertach, opatrzonych takim samym godłem, umieszczać dane personalne.

List Ikedy do Chruszczowa

MOSKWA (PAP). Na prośbę ambasadora Japonii w ZSRR, H. Jamada, przewodniczący Rady Ministrów ZSRR, N. S. Chruszczow przyjął go na Kremlu w dniu 10 marca i odbył z nim rozmowę. Ambasador Jamada wręczył N. S. Chruszczowowi osobisty list premiera Japonii Hajato Ikedy.

W liście tym premier Ikeda donosi, że rząd japoński zaprotestował przeciwko decyzji Stanów Zjednoczonych wznowienia doświadczeń nuklearnych w atmosferze i zwraca się do rządu radzieckiego z prośbą, by dołożył wszelkich starań w celu szybkiego zawarcia porozumienia dotyczącego zakazu doświadczeń z bronią nuklearną.

W Europie wzrasta zainteresowanie polskim projektem strefy bezatomowej

Wystąpienie A. Rapackiego

WROCŁAW (PAP). 10 bm. rozpoczęła się we Wrocławiu miejska konferencja sprawozdawczo-wyborcza PZPR.

Na obrady przybył członek Biura Politycznego KC PZPR, minister spraw zagranicznych — Adam Rapacki, który zabrał głos w dyskusji poruszając zagadnienia pracy partyjnej oraz sprawy międzynarodowe.

W części dotyczącej spraw międzynarodowych A. Rapacki podkreślił dalszy wzrost sił wspólnoty krajów socjalistycznych i jej wpływ na kształtowanie się sytuacji międzynarodowej.

Mówiąc o problemie niemieckim, zatrzymał się dłużej na charakterystyce sytuacji w Berlinie zachodnim. Min. Rapacki podkreślił, że cierpliwość ZSRR i obozu socjalistycznego nie powinna być w żadnym wypadku odczytywana na Zachodzie, jako oznaka słabości i brak zdecydowania z naszej strony.

A. Rapacki poinformował następnie, że w poniedziałek wyjeżdża na konferencję rozbrojeniową do Genewy. Będziemy się starali — oświadczył minister spraw zagranicznych — przyczynić się do rozwiązania podstawowego problemu naszej epoki — problemu wysuwanego przez nasze kraje — całkowitego i powszechnego rozbrojenia.

Sprawa ta nie jest łatwa, zdobywa sobie mimo to coraz szersze poparcie w opinii publicznej świata. To jest sprawa główna.

Na uwagę zasługuje również to, że — wbrew Adenauerowi — poważnie wzrasta ostatnio zainteresowanie propozycją Polski w sprawie utworzenia strefy bezatomowej w Europie.

Mówiąc o problemie pokojowego współzawodnictwa ekonomicznego między systemami kapitalistycznym i socjalistycznym A. Rapacki wskazał, że umacnianie naszej przewagi w tym współzawodnictwie wymaga stałego podnoszenia wydajności pracy, wprowadzania postępu technicznego, ulepszania organizacji produkcji, rozwijania produkcji eksportowej. Kierownictwo naszej partii kładzie przy tym duży nacisk na sprawę kooperacji z krajami socjalistycznymi.

W Evian postęp

PARYŻ (PAP). Według nie potwierdzonych wiadomości, podczas rokowań francusko-algierskich w Evian osiągnięto porozumienie co do jednego z najważniejszych, spornych zagadnień, a mianowicie składu władz wykonawczych w Algierii w okresie przejściowym.

Obie strony miały się zgodzić, że w skład organu wykonawczego, który sprawować będzie władzę od momentu zawieszenia broni aż do chwili przeprowadzenia referendum w sprawie samostanowienia, wejdzie 9 Algierczyków i 3 Europejczyków. Przewodniczącym tego 12-osobowego organu, którego większość stanowić będą członkowie Algierskiego Frontu Wyzwolenia Narodowego, będzie Algierczyk.

Napięta atmosfera w Paryżu

(Dokończenie ze str. 1)

Główne stanowisko dowodzenia sił bezpieczeństwa, znajduje się na szczycie Łuku Triumfalnego przy Placu Etoile. Nad Łukiem wznoszą się maszty dwóch anten radiowych. Stąd koordynowana jest akcja radiowozów i jednostek żandarmerii zmotoryzowanej.

Sztab tych formacji ma swą siedzibę w Muzeum Napoleona, które zostało zamknięte dla zwiedzających. Poza tym, specjalne jednostki interwencyjne rozlokowały się w podziemiach gmachu opery i w innych newralgicznych punktach stolicy.

W miejscach tych widać wszędzie długie sznury policyjnych samochodów i wozów pancernych. Wszystko to razem objęte jest wspólną nazwą „planu Etoile" (planu gwiazdy), do którego realizacji obecnie podobno przystąpiono. Atmosfera jest coraz bardziej napięta.

Polska odpowiedź Adenauerowi

(Dokończenie ze str. 1)

mas plastycznych włączona została do eksploatacji z własnej inicjatywy załogi — poza obowiązującymi ją zadaniami. Dzięki wysiłkowi załogi powstała także podejmująca obecnie normalną produkcję wytwórnia octanu etylu. Wytwarzać się tam będzie półprodukt od którego uzależniony jest rozwój przemysłu farb i lakierów. Obydwie inwestycje zamortyzują się w ciągu niespełna roku.

Na posiedzeniu KSR zabrał głos premier Cyrankiewicz.

Nawiązując do historii oświęcimskiego kombinatu premier mówił, że dziś rozróżnić trzeba dwa Oświęcimy. Jeden, to Oświęcim, który jest dla całego świata wstrząsającym niezatartym dokumentem hitlerowskiego barbarzyństwa, który stanowi wielkie oskarżenie hitleryzmu i zarazem ostrzeżenie: „Nigdy więcej faszyzmu". Przed tym Oświęcimiem wszyscy schylamy głowy, ale także i zaciskamy pięści w ostrzeżeniu.

I jest drugi Oświęcim, kombinat chemiczny, symbol pracy narodu polskiego, nieśmiertelnego jak każdy naród walczący, który Hitler i jego zgraja chcieli totalnie zniszczyć. Ten kombinat wyrósł z walki Polski o wolność i z woli narodu zbudowania nowoczesnego państwa, którego ziemi nigdy nie będą mogli deptać imperialiści.

Nawiązując do wywiadu kanclerza Adenauera, udzielonego w tych dniach francuskiemu dziennikowi „Le Monde" — premier powiedział:

Adenauer zapytany o sprawy polskie mówił: „Co się tyczy Polski, stwierdzam, że wielokrotnie próbowaliśmy w minionych latach doprowadzić do pewnego zbliżenia. Próby te za każdym razem zawiodły".

Oczywiście, jeżeli pan Adenauer za te próby zbliżenia się do nas uważa dążenia do wchłonięcia NRD i przybliżenia się do naszych granic, to tego rodzaju próby pan Adenauer niewątpliwie podejmował i cieszymy się, że te próby się nie powiodły do dziś dnia i nie powiodą nigdy.

Jeżeli natomiast pan Adenauer uważa, że takimi próbami były chęci nawiązania stosunków bez uznania granicy na Odrze i Nysie lub powiedzenie: „My to w przyszłości w pokojowy sposób załatwimy", to trzeba stwierdzić, że jest różnica pomiędzy tym, gdy ktoś wyciąga do nas rękę przez Odrę i Nysę w uścisku przyjaźni, jak to uczyniła NRD, a tym, gdy ktoś wyciąga rękę po nas i po nasze ziemie.

Bez uznania naszych granic na Odrze i Nysie stosunki dyplomatyczne z NRF są niemożliwe. Nawet trudno byłoby w takich warunkach podjąć się ochrony gmachu ambasady zachodnioniemieckiej w Warszawie. Dlatego zaczekamy na jasne stanowisko w tym względzie.

Dziś już — mówił w dalszym ciągu premier — imperialiści niemieccy zdają sobie sprawę z tego, że jakakolwiek próba sięgnięcia po nasze ziemie nad Odrą i Nysą — choćby się przy tym mówiło, że są to jakieś próby pokojowe — oznacza tylko wojnę.

Kończąc swoje wystąpienie, premier Cyrankiewicz podkreślił, że u podstaw zachowania naszego bezpieczeństwa i obrony granic na Odrze i Nysie leży sojusz ze Związkiem Radzieckim z całym obozem socjalistycznym.

Przemysł lekki na podbój „Wiosny-62"

POZNAŃ (PAP). — Za tydzień — w niedzielę, 18 marca otworzą podwoje kolejne Targi Krajowe — „Wiosna-62". Będą one największą krajową imprezą handlową spośród wszystkich dotychczasowych. Blisko 6 tys. wystawców przemysłu kluczowego, terenowego, spółdzielczości oraz rzemiosła zaoferuje handlowi towary wartości 19,5 mld. zł.

Producenci, wystawiający swe wyroby w Poznaniu, zwracają większą uwagę na ich jakość i wygląd. Znajduje to wyraz w tzw. dwustopniowej weryfikacji eksponatów, jak i w zgłoszeniu ponad 1500 nowych artykułów do tradycyjnego już konkursu „dobre, ładne, poszukiwane".

Nowością w państwowym przemyśle lekkim będzie wystąpienie na Targach przemysłu dziewiarskiego oraz galanteryjnego. W sumie przemysł lekki będzie reprezentowany przez 210 przedsiębiorstw i wystawi 2-krotnie więcej towarów, niż na ubiegłorocznych Targach Jesiennych. Tak np. przemysł odzieżowy pokaże około 2 tys. wzorów, a w tym — ponad połowę nowości. Przemysł skórzany wystawi 870 wzorów obuwia, a dziewiarstwo pokaże blisko 2 tys. wzorów (wśród nich 300 pończoszniczych).

Dziś spotkanie 3 ministrów

(Dokończenie ze str. 1)

Ministrowie Gromyko, Rusk i Home konferować będą w poniedziałek i we wtorek. Jak się przypuszcza w trakcie tych rozmów prócz problemu rozbrojenia i zakazu doświadczeń z bronią nuklearną poruszony będzie całokształt stosunków Wschód — Zachód, w szczególności sprawa Berlina, Niemiec i bezpieczeństwa europejskiego.

Nie ulega wątpliwości, że w związku z tą ostatnią kwestią wypłynie zagadnienie stref bezatomowych.

Sądzi się, że ministrowie omówią także sytuację w Azji południowo-wschodniej ze szczególnym uwzględnieniem sytuacji w Wietnamie południowym i Laosie.

Jak wiadomo, rozmowy ministrów spraw zagranicznych wielkiej trójki mają na celu przygotowanie rozpoczynających się 14 bm. w Genewie obrad komitetu rozbrojeniowego 18 państw.

Akcje powstańców angolskich nabierają rozmachu

LONDYN (PAP). Jak donosi portugalska agencja Lusitania, akcje powstańców angolskich nabrały znowu wielkiego rozmachu.

W wielu rejonach Angoli dochodzi do starć między powstańcami a wojskami portugalskimi.

Niże barometryczne jedną z przyczyn zawałów serca

PARYŻ. Czterech fizjopatologów francuskich, prof. Warembourg i jego współpracownicy dr dr Merlen, Desruelles i Coget oraz prof. Vastesaeger z Brukseli ogłosiło ciekawe rezultaty swych badań, które w ciągu 14 lat przeprowadzili nad genezą zawału serca, a zwłaszcza wpływami warunków meteorologicznych na tę groźną chorobę społeczną naszych czasów.

W latach 1946—1960 uczeni obserwowali systematycznie 200 przypadków zawału serca, porównując wyniki badań ze zmianami meteorologicznymi zachodzącymi w momencie ataku. Wykryli oni, że na owych 200 przypadków aż 120 nastąpiło w chwili gwałtownego niżu barometrycznego. Skonstatowali oni poza tym, iż zawały serca następują przeważnie w zimie oraz w pierwszych godzinach snu chorego. Mniej pewny wydaje się uczonym wpływ deszczu, mgły, burz itp. jakkolwiek wszystkie te zjawiska razem wzięte niewątpliwie też odgrywają pewną rolę.

Konkluzje badań okażą się z pewnością cenne dla kardiologów, a zwłaszcza osób, które przeszły zawał serca. Jak stwierdzają profesorowie Warembourg i Vastesaeger, chorzy ci powinni wystrzegać się gwałtownych niżów, to jest ograniczać w tym czasie do minimum swe czynności zawodowe i szczególnie pilnie stosować się do wskazań lekarza. Profesorowie podkreślają znaczenie służby meteorologicznej w różnych krajach w ostrzeganiu chorych na serce przed niżem barometrycznym.

Optymizm Gromyki

GENEWA (PAP). W sobotę w południe przybył do Genewy radziecki minister spraw zagranicznych Andrzej Gromyko. Będzie on stać na czele delegacji swego kraju na rozpoczynającej się tutaj w środę międzynarodowej konferencji rozbrojeniowej.

Na lotnisku Gromyko oświadczył reporterom, że delegacja ZSRR „uczyni wszystko co będzie mogła, zrobi wszystko co leży w jej mocy, aby osiągnąć pozytywne rezultaty".

Gromyko wyraził nadzieję, iż także pozostali uczestnicy rokowań będą działali w dobrej wierze i wykażą pragnienie osiągnięcia porozumienia.

Kardynał Wyszyński opuścił Rzym

RZYM (PAP). Kardynał Stefan Wyszyński po 3-tygodniowym pobycie w Rzymie udał się w piątek w godzinach wieczornych w drogę powrotną do kraju. Na centralnym dworcu kolejowym żegnali kardynała ambasador PRL w Rzymie Adam Willmann oraz dostojnicy kościelni.

Zobowiązania „Boruty" na cześć 1 Maja

(Dokończenie ze str. 1)

złotych zostanie przeznaczona na dodatkowy eksport.

◇ WT-6 opracowało i wyprodukuje dodatkowo nie wytwarzane u nas barwniki, które musieliśmy dotychczas sprowadzać z zagranicy — na sumę 63 tys. zł.

Zobowiązania indywidualne podjęli robotnicy z oddziału barwników siarkowych, nitrozwiązków, młynów, oddziału WT-6 i innych. Poza każdym zobowiązaniem, konkretne cyfry. — Wiadomo, że zostaną wykonane, bowiem nim powiedziano o nich na tej sali — w oddziałach odbyły się zebrania załóg, gdzie każde zobowiązanie było dokładnie analizowane i wyliczane przez pracowników.

W sumie wartość zobowiązań „Boruty" wynosi 4570 tys. złotych, w tym produkcji eksportowej — 2740 tys. zł zaś nowych barwników, które dotychczas sprowadzaliśmy z zagranicy — 946 tys. zł.

Przedstawiciele załogi „Boruty" wezwali do współzawodnictwa w podejmowaniu zobowiązań z okazji 1 Maja i VIII Wojewódzkiej Konferencji PZPR załogi wszystkich zakładów produkcyjnych województwa łódzkiego.

j.w.

Kronika wypadków

Fałszywy alarm spowodował — nie znany na razie — chuligan wybijając szybkę sygnalizatora przy ul. Przędzalnianej 67.

* * *

Przy ulicy Płockiej 10 w mieszkaniu obywatela R. K. na skutek zwarcia w przewodach zapalił się telewizor „Szmaragd".

* * *

Wadliwe zainstalowanie rur od piecyka spowodowało pożar kiosku „Ruchu" przy ul. Targowej 23.

* * *

Na skutek nieostrożności, zaprószono ogień w komórce przy ul. Piekarskiej 17.

Zlot młodzieżowych przodowników pracy

(Dokończenie ze str. 1)

partii i rządu podziękował wojewódzkiej organizacji ZMS za ofiarną pracę w roku ubiegłym oraz wyraził przekonanie, że i rok bieżący przyniesie duże sukcesy.

Przemówienie I sekretarza KW PZPR — **Stefana Jędryszczaka**, nacechowane było głęboką troską o sprawy młodzieży, podkreśliło duży i wciąż rosnący jej udział w budownictwie socjalizmu.

Oklaskami przyjęte, były słowa I sekretarza KC ZMS **Mariana Renke**, który stwierdził, iż należy pamiętać o tym, że organizacja ZMS ma służyć przede wszystkim kształtowaniu postawy młodego pokolenia.

Podczas zlotu, jego 300 uczestników w imieniu wszystkich ZMS-owców województwa przyjęło program II roku Sztafety „M-5".

Głównym założeniem programu jest oszczędność produkcji, skierowanie uwagi na produkcję eksportową i antyimportową oraz zagadnienia oświaty, kultury i wypoczynku. Dużą rolę w realizacji tych planów odegra ogłoszony pionierski zaciąg do Działoszyna.

Podczas obrad wręczono proporce przechodnie najlepiej pracującej w roku ubiegłym organizacji — Komitetowi Miejskiemu ZMS w Piotrkowie. Drugie miejsce zajęła organizacja powiatowa łęczycka, na dalszych uplasowały się — miejska w Zduńskiej Woli i powiatowa łódzka.

Nadano także tytuły Brygad Pracy Socjalistycznej czterem brygadom PSS i MHD w Piotrkowie. Długie brawa witały delegacje brygad.

W podjętych uchwałach uczestnicy zlotu postanowili, iż drugi rok sztafety „Młodzież pięciolatce" przebiegać będzie pod hasłem: **oszczędzamy materiały, surowce, paliwa i energię".**

Wesoło, z młodzieńczą werwą zakończono zlot — w Hali Sportowej w Pabianicach uczestnicy bawili się na balu przodowników.

J. KATARASIŃSKI

* * *

Po zakończeniu zlotu **Marian Spychalski i Zenon Nowak** odwiedzili załogę Pabianickich ZPB im. Bojowników Rewolucji 1905 r.

13. III. — 17. III.

W łódzkiej telewizji

WTOREK — 13. III. 1962 R.

17.25 — Program dnia (L. lok.). 17.30 — Program dla dzieci starszych „Magazyn nr 41" (Poznań). 18.15 — „Niezwykły eksperyment" — odc. z serii filmu prod. angielskiej pt. „Niewidzialny człowiek" (W). 18.45 — „Na półkach księgarskich" (W). 18.55 — Koncert „1.000 taktów muzyki" w wykonaniu zespołu kameralnego pod dyrekcją Stefana Rachonia. Piosenki śpiewają: Barbara Niemann i Paulos Raptis (W). 19.30 — Dziennik telewizyjny (W). 20.00 — „Kim był ten człowiek" — program publicystyczny (Kraków). 20.30 — „Z kamerą u przyjaciół" — reportaż filmowy (W). 20.40 — „Lady Szanghaju — film fabularny prod. USA dozw. od lat 16 (W). 22.05 — Ostatnie wiadomości (W).

ŚRODA — 14. III. 1962 R.

10.00 Program dla szkół (dla kl. VII). Fizyka. Cykl: „Praca, która czeka na Ciebie". Temat: „Budujemy nowy dom" (W). 10.30 Przerwa. 16.55 Program dnia (L. lok.). 17.00 „Klub Myszki Miki" — film (W). 17.45 Młodzieżowe Studio Poetyckie „Fraszki polskie" — program w adaptacji Jana Zalewskiego (W). 18.20 „Kino Krótkich Filmów" — program prowadzi red. Bolesław Michałek (W). 18.55 „Rozmowy o antyku" — przed kamerą Jan Parandowski (W). 19.30 Dziennik telewizyjny (W). 20.00 „Drzewko mądrości" — teleturniej (W). 20.25 „Nasz wiek XX" — program III Mieczysława R. Rakowskiego o najważniejszych problemach współczesnego świata (W). 21.00 Mistrzostwa świata w jeździe figurowej na lodzie. Ćwiczenia obowiązkowe parami. Transmisja z Pragi (Praga przez Katowice). 22.00 Ostatnie wiadomości (W).

CZWARTEK — 15. III. 1962 R.

11.00 Program dla szkół (dla kl. VI). Historia — „Sławetne rękodzielnictwo Rzeczypospolitej" (W). 10.30 Przerwa. 16.45 Program dnia (L. lok.). 16.50 „Hasło Ratunek" — program o pracy ratowników górskich (Kraków). 17.25 Film dla dzieci: „Zab rekina" produkcji radzieckiej (W). 18.35 „Nie tylko dla pań" — magazyn (W). 19.05 Wolfgang Amadeusz Mozart — sonata skrzypcowa B-dur — grają: Wanda Wiłkomirska i Jadwiga Szamotulska (W). 19.30 Dziennik telewizyjny (W). 20.00 TV Magazyn Wojskowy (W). 20.30 Polska Kronika Filmowa (W). 20.40 „Gorzki ryż" — film fabularny prod. włoskiej, dozw. od lat 16 (W). 22.05 Ostatnie wiadomości (W).

PIĄTEK — 16. III. 1962 R.

16.45 Program dnia i tygodnia (L. lok.). 17.00 Program tygodnia (W). 17.20 „Spojrzenia i opinie" (L. lok.). 17.30 „Znak Zorro" — odc. XVI — film produkcji USA (W). 18.20 „Śladami Pitagorasa" — teleturniej matematyczny (W). 18.55 Wszechnica TV: „Żywy system alarmowy" — program z cyklu „Szlachetne zdrowie" (Łódź ogólnop.). 19.30 Dziennik telewizyjny (W). 20.00 Mistrzostwa świata w jeździe figurowej na lodzie. Tańce parami. Transmisja z Pragi przez Katowice. 22.30 Ostatnie wiadomości (W).

SOBOTA — 17. III. 1962 R.

10.00 Program dla szkół (dla kl. VI): Zoologia — Cykl: w świecie zwierząt. Temat: „Gdy gady panowały na ziemi (W). 10.30 Przerwa. 16.55 Program dnia (L. lok.). 17.00 Program dla dzieci: 1) „Miś z okienka", 2) „I co dalej?" — o książkach dla najmłodszych, 3) Film dla dzieci (W). 18.00 Mistrzostwa świata w jeździe figurowej na lodzie. Konkurencje kobiece. Transmisja z Pragi przez Katowice. W przerwie: ok. 19.30 Dziennik telewizyjny (W). 20.35 „Cjankali" — film fab. prod. NRD (dozw. od lat 16) (W). 22.00 PKF (W). 22.15 Ostatnie wiadomości (W). 22.20 Kabaret Starszych Panów — pt. Zupełnie inna historia. Reżyseria — Jeremi Przybora (W).

na TV ekranie

Wypada nam dzisiaj odnotować pierwszą audycję nowego magazynu łódzkiej TV — „W środku Polski". Dotyczy on problemów naszego regionu i będzie się pojawiał na ekranie co 2 tygodnie.

Trudno oczywiście wyrokować po pierwszej, premierowej audycji. Trudno stawiać jakieś prognozy na przyszłość, trudno przewidywać, czy magazyn będzie się podobał, czy nie.

Warto w każdym razie pochwalić autorów (Henryk Jakubczyk i Wacław Pilarski) za dobór tematów. Znalazł się w pierwszym programie problemowy komentarz, w miarę ciekawy reportaż i bardzo miły pokaz folkloru ziemi sieradzkiej w wykonaniu zespołu reprezentującego dość wysoki poziom (pamiętajmy — to amatorzy, a dla nich mały ekran jest bezlitosny, wykrywa wszystkie wady i nieporadności).

Przypadkowo lub z zamysłem autorzy wypełnili magazyn taką treścią, by był ciekawy również dla widzów łódzkich. Ta zasada, choć program samej stolicy regionu nie dotyczy, wydaje się nam być słuszna i godna kontynuowania.

A co dalej — zobaczymy.

(bz)

Ryby bez łuski

W tym roku po raz pierwszy na rynku krajowym oraz w NRD i NRF pojawiła się ryba bez... łuski. Jest nią szlachetna odmiana karpia wyhodowana po kilku latach selekcji w gospodarstwie rybackim Instytutu Zootechniki w Zatorze k. Oświęcimia.

Karp ten, którego na eksport dostarczono już kilkadziesiąt ton, ma małą stosunkowo głowę, prawie że nie posiada łusek, a jego mięso jest b. smaczne.

W SOBOTĘ nie ma „fajerantu"

Już z dala dobiega hałaśliwy zgiełk, głośne nawoływania sprzedawców, szczekanie psów na obrożach, dźwięki patefonów, szmery gorączkowych rozmów — kakofonia, harmider i handel. Na 100 metrów przed placem dopadają mnie pierwsze pikiety. Jedni pytają co chcę kupić — drudzy co sprzedać.

— Daj spokój Franek, to jakiś student za książkami — daj spokój, słyszę za sobą ściszony głos. Wprawnym okiem już mnie otaksowali, jestem wolny, mogę iść dalej.

Czerwony Rynek otoczony jest z dwóch stron parawanem uspołecznionych kiosków. Widać to zaraz po znudzonych, kapryśnych fizjonomiach sprzedawczyń umundurowanych w granatowe fartuchy z białymi wyłogami. Rzadko kto się przed nimi zatrzymuje. Wszyscy przechodzą obojętnie i zanurzają się w sam środek gwarnego handlowania. Tu się nie kupuje i nie sprzedaje, tu się opyla i targuje. Ujrzeć tu można w szczątkowym zarysie dawne handlowe obyczaje, można też siły w targu popróbować. Ale nie radzę. Wielu przychodzi tu tylko popatrzeć, przypomnieć sobie jak to drzewiej bywało. Połowę tłumu stanowią emeryci: jedni dorabiają sobie do skromnej renty, drudzy przychodzą pozbyć się jakiejś własności, a jeszcze inni, żeby tylko popatrzeć, pofaktorować, rozerwać się.

Stare, jarmarczne wygi handlują najczęściej ciuchami, cwaniacy oferują zegarki, dolary, ruble, korony, młode 15-letnie wyrostki handlują przeważnie literaturą. Facet o gorylowatej gębie, który chyba w życiu żadnej książki nie przeczytał chwyta mnie za rękę i proponuje literackie nowości sprzed 30 lat. „Miss kryształowej nocy", „Zbrodnia w hotelu", „Śmierć w szponach wampira". Inny znów zapewnia mnie, że „Gruba Ceśka" Granasowej jest romansem z wyższych sfer. Do bukinistów na Czerwony Rynek zawędrowały także „Suche trawy" Andrzeja Brechta, wydane przed paroma tygodniami przez Wydawnictwo Łódzkie. Duży to komplement dla autora być znanym na bazarze. Nie jest wykluczone, że facet od którego kupiłem „Suche trawy" był prototypem jednego z bohaterów książki. („Podskoczyłem do muzykanta. Zachwiałem się i wpadłem na niego. Daliśmy sobie buzki, gadka szmatka i ja mówię: Wacuś kochany, chodź do bramy. Bramy były pozamykane, ale wsunąłem go we wnękę i w śrubę. Twardy był gość, trochę otrzeźwiał, musiałem mu prędko trzy sufity wywalić, na wszelki wypadek. Ułamał się w kącie jak kwiatek. Kółko z palca, sakwy. Minutka, wyskoczyłem. Balba mówi: co, kochany, oddał? Załatwione, oddał. A nie za bardzo, mówi Balba, pijany był, poznał cię? Poznał, poznał, od razu wiedział kto ja jestem").

Czerwony Rynek podzielony jest na strefy. W tygodniu sprzedaje się tam przeważnie warzywa i jarzyny. Jedynie w sobotę przemienia się on w bazar. Wynikają stąd ciekawe zestawienia. Pod tablicą z napisem „kwiaty" stoją sprzedawcy zegarków i szmaciarze (smoot! smoot!). W rejonie „warzyw i owoców" można kupić psa, gołębia lub królika, zaś w rejonie „leśno runo" zaopatrujemy się w płyty „Na sobkach Mandżurii" lub „Na falach Dunaju".

Na ścianie wisi duży obraz w złotej oprawie. Przedstawia na pierwszym planie szemrzący strumyk, w głębi stoi chałupa i dwa stogi siana, dalej łąka i parę krów. Właściciel tego „dzieła sztuki" nie wygląda na stałego bywalca bazaru. Po prostu jest sobota przed pierwszym i wypić nie było za co. Wokół obrazu zebrała się grupka amatorów „sztuki". Posłuchajmy co mówią: „Gospodarstwo małorolnego — dwie stówy warte". Co? sama chałupa warta trzy stówy, a co dopiero krowy, co się za nią pasą". „Panie jedź pan z tym na wieś to panu kupią". „Widzicie go, przyjechał ze wsi swój majątek sprzedawać".

Zbliża się powoli południe. Tłum na rynku gęstnieje, głodne psy coraz głośniej szczekają, a nad wszystkim góruje czerwony parasol spod którego dobywa się donośny głos sprzedawcy chińskiej kory. — „Darmo! Darmo! chińskie lekarstwo — i ciszej — za jedyne 5 złotych. Chińskie lekarstwo przeszanownego państwa leczy katar i na zgagę jest dobre i jak w kościach strzyka i w głowie szumi. Także samo na gnidy i na salitra się nadaje! Obywatele i obywatelki najlepsze lekarstwo od chińskich dochtorów!"

— Pan dochtór da trzy śtuki... dla mnie pięć... dla mnie dwie... 'edna, trzy, pięć...

Pan „dochtor" chińską korę rozdaje, pieniądze bierze, z talerzyka częstuje i tylko rady podaje: „Nie gryźć, a ino wyssawać". Kilka kroków od „pana dochtora" dwie wytworne panie wśród ciuchów plądrują, przymierzają, dopasowują, a gryma szą, grymaszą. Nie przeszkadzajmy im, są w ekstazie, to studentki Akademii Medycznej.

Jedynie pan Chruszczewski, kierownik bazaru i inkasent w jednej osobie, chodzi spokojnie zrównoważony, kwitki wypisuje i pieniądze w urzędową torbę chowa. Wszyscy go tu znają i respekt ma duży.

Kończymy swój spacer, bo i tak już nic nie kupimy. I pan władza dwa razy bacznie się nam przyjrzał, i handlowcy też coś nieufnie spoglądać zaczynają. Żegnaj więc bazarze, gdyż za parę tygodni już cię nie będzie, razem z emerytami przejdziesz na odpoczynek.

KAROL RADZIAK

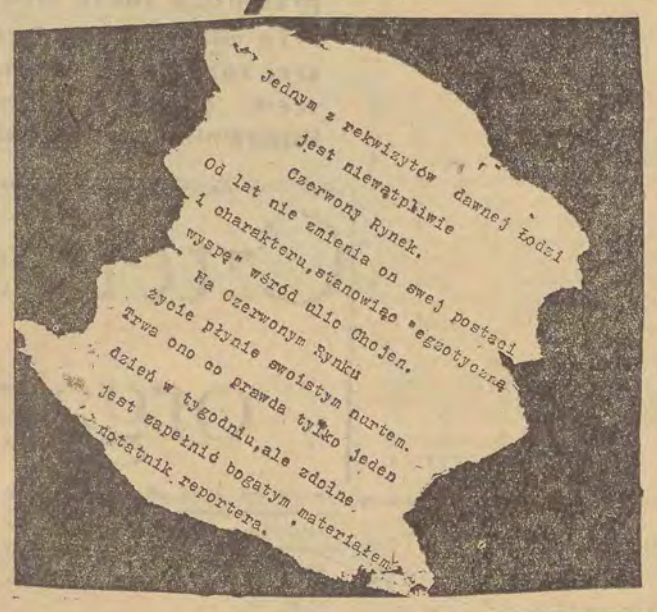

„Co paniusia uważa?"

„Nie samą marchwią człowiek żyje"

„Komu, komu, bo idę do domu".

„Kupić, nie kupić, potargować można".

Zła kobieta gorsza jest od diabła, bo ten męczy tylko złych w piekle, a tamta i najlepszych za życia.

* * *

Kobiety zawsze są lepsze, niż przedstawiają je mężczyźni, ale nigdy nie są tak złe, jak je przedstawiają — najlepsze przyjaciółki.

* * *

Przysłowie mówi, że gdzie diabeł nie może wskórać tam babę (starą) pośle. Teraz jednak diabeł zmądrzał i nie posyła starych, ale młode, bo przez nie więcej dokaże.

* * *

Najprędzej oschną łzy panny młodej przy ślubie i łzy wdowy przy pogrzebie męża płynące.

* * *

Najczystszej rozkoszy doznaje kobieta, gdy kocha, ale największej, gdy we dwie zaczną językami obrabiać — trzecią nieobecną.

* * *

Kobieta lekkomyślna życzy swym kochankom wszelkiego dobra, oprócz rozumu.

* * *

Sienkiewicz powiedział, że kobieta woli u stóp swych widzieć lwa, niż mopsa. Ale, że lwa trudno ujarzmić, a mops marne stworzenie, przeto kobieta najczęściej widzi u stóp swych — osła.

* * *

Gdyby nie kobiety, byłby początek i koniec życia człowieka bez opieki, a wiek męski bez pociechy.

* * *

Jak się kobiecie co zachce, to tak długo będzie kręciła, aż postawi na swoim. Gdy kobiecie co wlezie do głowy, musi to osiągnąć, choćby przy tym głowa pęknąć miała.

* * *

Kobieta śmieje się kiedy może, a płacze kiedy chce.

* * *

Wpośród łez gotowa zdradzić białogłowa.

* * *

Nie wolno nazywać słabością dobrowolnych występków. Kobieta nigdy nie upadnie, gdy nie chce.

* * *

Stara to prawda, że kto ma kobiety w swej mocy ma i ich mężów.

* * *

Wartość zdrowia i kobiety często dopiero wtedy ocenić możemy, gdyśmy je stracili.

* * *

Rozumna kobieta słucha komplementów, głupia im wierzy.

* * *

Chcesz zyskać względy bezdzietnej mężatki, chwal jej męża; matkę ujmiesz sobie, gdy chwalisz jej dzieci; a pannę, gdy chwalisz ją samą.

* * *

Tylko kobieta potrafi zadać wiele pytań, a nie czekać odpowiedzi na żadne.

* * *

Gdyś się pokłócił z żoną, kup jej jakie cacko, gdyś mocno dokuczył teściowej, żal mi cię bardzo.

* * *

Że kobieta z kości początek swój bierze,
Mocno temu wierzę;
Bo i moja swą złością stanęła mi w gardle ością.

* * *

Bądź pobłażliwym zawsze dla kobiety,
Bo ona nosi ułomności znamię.
Z krzywego żebra stworzona, niestety.
Więc, gdy ją nagiąć zechcesz, to się złamie;
A gdy dogodzić i zagniesz najgoręcej,
To się na pewno skrzywi jeszcze więcej.

Złote, srebrne (i takie sobie) myśli o kobietach

Jacqueline Jean Arthur Jack Sophia Pierre Maria Gabriella Michel

mówią o roku 2000

Jest zastanawiające, jak szybko i łatwo chłoną dzieci wydarzenia współczesnego życia. „Idź stąd bo jak cię machnę — to polecisz na satelitę" — powiada jeden brzdąc do drugiego w ferworze zabawy.

Patrzymy na tych małych człowieczków, nieraz z roztargnieniem, śpieszących do swoich zajęć. A w wolnej chwili przychodzi refleksja: przecież to pokolenie kilku- i kilkunastolatków będzie obywatelami nowej epoki, która właśnie zaczyna dopiero otwierać przed nami swe przedziwne tajemnice... Przecież oni rzeczywiście będą szybować gdzieś w przestworzach kosmosu, budować cudowne maszyny, zmieniać świat szybciej, niż my — to pewne...

Jak wyobraża sobie to pokolenie, żyjące „za pan brat" z telewizją, sputnikami i atomem rok 2000? Dziesięciolatki będą miały wówczas niespełna 50 lat... Pełnia sił...

Dobry pomysł miała redakcja francuskiego miesięcznika popularno - naukowego „Science et Vie", zapraszając gromadkę dzieci w wieku 9—13 lat, by dowiedzieć się, jak wyobrażają sobie świat, w którym będą żyli, pracowali, tworzyli.

Włączmy się do burzliwej dyskusji czarnowłosej Marie-Claude, czupurnego Fryderyka, Daniela, Jana-Krzysztofa i innych. Właśnie padło pytanie: jak ludzie będą wówczas mieszkać, co będą jeść, w jaki sposób nasz glob „pomieści" i wyżywi wciąż wzrastającą ilość mieszkańców?

Większość dzieci patrzy rozsądnie na problem zbyt szybkiego przyrostu naturalnego: „niech ludzie dłużej żyją i mniej się rodzą". Poza tym — całkowita ufność w możliwości urządzenia się człowieka uzbrojonego w narzędzia współczesnej techniki.

— Ludzie wówczas będą żyli najmniej 150 lat, a jedli... Wtedy właśnie padło słowo: pastylki, które stało się powodem pierwszego, ostrego sporu. To dziewczynki opowiedziały się za syntetyczną żywnością, która uwolni je w przyszłości od kuchennych kłopotów. Natomiast zgodnym chórem zaprotestowali mali mężczyźni: pastylki — nigdy!

Ale to przywiązanie do „talerza" bynajmniej nie świadczy o tym, że człowiek sam nie będzie się zmieniał, przystosowywał do nowych warunków. Przeciwnie. Ten temat był szczególnie żywo i nawet z dużym znawstwem dyskutowany przez małych gości „Science et Vie".

Podróże międzyplanetarne. Budujemy osady ludzkie na Księżycu, na Marsie. Nie, Marsjanie to bynajmniej nie odrażające stwory. Dziecięca wyobraźnia widzi ich nawet jako istoty całkiem podobne do ludzkich — będziemy z nimi żyć w zgodzie i przyjaźni, wymieniając nawzajem produkty. Ale w jaki sposób człowiek będzie mógł przebywać w trudnych warunkach na Księżycu i innych planetach? Organizm człowieka będzie się zmieniał. Będzie to proces ewolucyjny — ot np. tak, jak było ze ślepą kiszką. Kiedyś była potrzebna — dziś stanowi zbędny wyrostek. Podobnie, w trakcie setek i tysięcy lat — człowiek, zdobywca kosmosu, będzie się przystosowywał do innego pożywienia, do przebywania na innych planetach. Niektóre dzieci uważają, że proces ten powinni przyśpieszać naukowcy, wynajdując specjalne środki i zastrzyki. W wyniku ich stosowania powstanie coś w rodzaju nadludzi, którzy będą według potrzeb „regulować" swój organizm.

— Nie, protestują inni, to musi się odbywać w sposób naturalny, zastrzyki i pigułki — to byłoby nieludzkie.

Spór pozostaje nie rozstrzygnięty. Bo przecież nikt z mądrych i doświadczonych dorosłych siedzących wśród dzieci — nie wie, jak to będzie naprawdę.

Więc inne problemy: praca, rozrywki, ubranie. Ogólne mniemanie: byłoby bardzo nudno, gdyby nie było co robić. Ciężką pracę ludzką zastąpią maszyny, automaty, roboty, ale człowiek przecież będzie je projektował, konstruował. Będzie się musiał bardzo dużo uczyć — to fakt. Powstanie dużo pięknych, nowoczesnych, kolorowo malowanych (koniecznie) szkół, do których dzieci będą biegły z ochotą.

Rozrywki? Kolorowa telewizja, kino o plastycznym, wypukłym obrazie. Sport? Powietrzne loty z plastikowymi skrzydłami u ramion. Komunikacja? Napowietrzne metro, helikoptery - taksówki, pojazdy unoszące się w powietrzu bez kół. Dzieci uważnie śledzą, co na ten temat piszą popularne pisma naukowo - techniczne.

Ubranie? Wszyscy będą się ubierać jednakowo — w kombinezony z kauczuku i plastiku. Nie — protestują inni — to byłoby smutne i brzydkie. Ludzie zawsze będą chcieli ubierać się ładnie i modnie. I wreszcie pytanie: czy będą wojny?

Francuskie dzieci wiedzą, że wojna — to wielkie zło. Ale sądzą, że chyba nie będzie można jej uniknąć. Może to roboty będą z sobą walczyć... Może będą wojny międzyplanetarne...

Jeszcze jedno pytanie: czy nie widzicie żadnego sposobu żeby wojen nie było?

Najpierw cisza. Potem kilka głosów:

— „przemieszać" narody,

— „zrobić" takich nadludzi, którzy nie będą chcieli się bić,

— wojny były i będą zawsze.

* * *

Tak widzą przyszłość mali Francuzi. Ciekawe, co też na ten temat powiedziałyby nasze dzieci...

Oprac. J. P.

DODATEK NIEDZIELNY „DZIENNIKA ŁÓDZKIEGO"
Łódź, 11. III. 1962 r. Nr 10 (414)
PANORAMA

Zwiad socjologa

W pracy nad planowaniem przestrzennym miasta obok urbanisty bierze udział i socjolog. Bo przecież nasze miasta buduje się z myślą o potrzebach i wygodzie ludzi, którzy mają różne upodobania, reprezentują różne środowiska społeczne.

Te właśnie zagadnienia są tematem naszej rozmowy z dr inż. Bolesławem Mailszem, głównym urbanistą w Komitecie Budownictwa Urbanistyki i Architektury.

Jak chcesz mieszkać?

— Dopiero od niedawna w związku z odrodzeniem się znaczenia socjologii w Polsce, na badania socjologiczno-urbanistyczne w naszym kraju położono wielki nacisk. Miasto — to przecież nie zbiorowisko ludzi, ale **społeczność.** Trudno więc wyobrazić sobie proces planowania miasta bez udziału socjologa, odpowiadającego na pytania urbanisty, w sprawie więzi społecznej, postaw, życzeń i potrzeb ludzi, którzy będą mieszkać na przestrzeni, jaką mamy zamiar zagospodarować.

— Innymi słowy, socjolog powinien podpowiedzieć urbaniście, czego przyszły obywatel miasta spodziewa się w swym mieście, osiedlu, domu, mieszkaniu. Czy pragnie mieszkać w wysokościowcu, czy też w bloku średniej wielkości, jakich urządzeń komunalnych i kulturalnych oczekuje, z jakich usług chce korzystać?

— Do wypełniania takiej roli przez socjologa dążymy, aby nie opierać się na intuicji, lecz o naukowe metody. Dlatego też niezwykle ważny jest wybór właściwego tematu dociekań socjologicznych, przydatnych urbaniście. Badania te idą obecnie dwoma torami. Jeden — to ekologia społeczna, czyli umiejscowienie zjawisk społecznych. Jeśli np. w pewnym środowisku obserwujemy zjawisko chuligaństwa — to rzeczą socjologa jest zbadanie, jakie przyczyny powodują to zjawisko w tym kręgu społecznym; rzeczą urbanisty zaś jest stworzenie takiego układu miejskiego, aby chuligani nie mieli tam nic do roboty. Jasne, że również przykłady rozwoju pozytywnych więzi społecznych pomagają nam w ustaleniu właściwych rozwiązań urbanistycznych.

— Czy możemy spodziewać się szybkich efektów współpracy socjologa z urbanistą?

— Realizacja programu badań wymaga wnikliwych studiów, żmudnej pracy, która z natury rzeczy musi trwać długo, jeśli chcemy, aby przyniosła pożądane efekty. Dlatego my, urbaniści uzbrajamy się w cierpliwość. Oczekujemy tego również, chociaż zdaję sobie sprawę, że nie jest to proste — od społeczeństwa.

— Jak w praktyce przedstawia się mechanizm wpływu ankiety i innych badań socjologicznych na decyzję urbanisty?

— Najskuteczniejszą pomocą dla nas, są właśnie ankiety, chociaż, jak dotąd, trudno jest pokonać podstawową trudność wynikającą z tego, że kierujemy je do ludzi takich, jakimi są dzisiaj. A przecież ci sami ludzie w niedalekiej przyszłości będą inni: ich postawy się zmieniają, jak również związki między nimi — wskutek m. in. postępu techniki. Ostatnio, mgr Zygmunt Pióro z Instytutu Urbanistyki, wystąpił z propozycją, aby ankiety kierować do środowisk żyjących w dobrych warunkach. Dopowiedziałem — aby do młodzieży z tych środowisk, jako że młodzież ta będzie korzystała z naszych dzisiejszych planów.

Wyniki bieżących badań Instytutu są przedmiotem publikacji i korzystają z nich urbaniści i architekci, szukając nowych rozwiązań — w parze z rozsądnym dysponowaniem środkami materiałowymi i finansowymi. Pewne wyniki badań przeprowadzonych w Turoszowie wpłynęły na kierunki zagospodarowania przestrzennego Płocka — siedziby przyszłej rafinerii nafty i „Petrochemii", a także Puław, w których powstają Zakłady Nawozów Azotowych.

— Wspominaliśmy o gwałtownym napływie ludności wiejskiej do centrów przemysłowych. Wydaje się, że fakt ten tworzy specyfikę środowiska miejskiego w naszym kraju. Jakie wnioski z tej sytuacji wyciąga urbanista?

— Stajemy wobec problemu: budować miasta, na wzór... przystółka, czy też miasta — ośrodki cywilizacji. Że nie jest to żart oderwany od życia świadczy następujące prawdziwe zdarzenie: oto w jednym z miast postanowiliśmy usytuować domy ścianą szczytową do ulicy, chcieliśmy bowiem uchronić mieszkańców od gwaru i hałasu; pewien „czynnik" w tym mieście dowodził: „Okna muszą wychodzić na ulicę, tutejsi ludzie, muszą wiedzieć, co się w mieście dzieje..." Tak więc proces adaptacji byłych mieszkańców wsi do warunków miejskich wymaga m. in. przekształcenia psychiki, stworzenia zupełnie nowych przyzwyczajeń i nawyków. Procesy te są na ogół szybkie, choć nie obywa się czasem bez swoistych szoków.

Działanie socjologów — obok wymienionych już kierunków badawczych — winno więc również obejmować określenie metod szeroko pojętego procesu wychowawczego. Społeczność miejska musi być przygotowana do akceptacji planu urbanistycznego: chodzi o atmosferę i klimat zrozumienia potrzeb i celów planowania. Tak więc sądzę, że jednym z zadań socjologa powinno być badanie naukowe warunków sprzyjających przezwyciężaniu konserwatyzmu i krzewieniu postępu.

Rozmawiała:
E. KULCZYCKA

Prof. Dr Zygmunt Małecki od przeszło 20 lat interesuje się historią naszego miasta. Z zamiłowaniem zbiera on też nie tylko materiały archiwalne, ale także różnego rodzaju ciekawostki i anegdoty łódzkie.

Wychodząc z założenia, iż dzieje Łodzi są wciąż interesującym tematem dla łodzian, postanowiliśmy przeprowadzić rozmowę z prof. Małeckim na temat organizacji łódzkiego przemysłu w wieku XIX.

Cztery stopnie organizacji

— Początki Łodzi przemysłowej znane są na ogół naszym Czytelnikom — nieraz już bowiem pisaliśmy o osadnictwie, przywilejach rządowych, warunkach ekonomicznych itp. Dziś więc może zwróćilibyśmy uwagę na formy organizacyjne procesów produkcyjnych.

— Podstawową formę organizacyjną procesów produkcyjnych w przemyśle łódzkim, w którym przeważał przemysł bawełniany, stanowił indywidualny warsztat tkacki rękodzielnika. Oczywiście, uwaga ta odnosi się do okresu początkowego, charakteryzującego się systemem nakładczym i chałupnictwem. Najczęściej w tym czasie rękodzielnik, czy drobny wytwórca uruchamiał produkcję we własnych pomieszczeniach mieszkalnych, nie oddzielonych nawet wyraźnie od samego mieszkania.

Warsztat ten dostarczał jednak tkaniny surowej, a więc produktu nie wykończonego, co z kolei przyczyniło się do powstawania odrębnych zakładów trudniących się farbowaniem, bieleniem i wykończaniem tkanin. Zakłady takie działały często usługowo, z reguły jednak produkowały na rachunek własny, a nawet rozszerzały zakres swej działalności, podejmując produkcję tkanin, produkcję przędzy, względnie też obok działalności przemysłowej, trudniły się handlem. Wzrost majątków tych przedsiębiorstw oraz stopniowe podporządkowywanie sobie coraz większej liczby rękodzielników, sprzyjały koncentracji procesów produkcji. Powstawanie i rozwój manufaktur były z kolei przejawem dokonującej się swoistej dla gospodarki kapitalistycznej, selekcji między poszczególnymi wytwórcami i rękodzielnikami.

— To byłaby początkowa faza. A jak się kształtowały formy organizacyjne w późniejszym okresie?

— Dalsze zmiany w strukturze organizacyjnej przedsiębiorstw łódzkich zachodzą już pod wpływem postępu technicznego. Zastosowanie bowiem maszyn wymagało odpowiednio wysokich kapitałów finansowych, którymi drobny wytwórca, względnie nawet dotychczasowy przedsiębiorca, nie zawsze dysponował. Pojawia się więc przedsiębiorca-kapitalista, który najczęściej nie jest fachowcem w danej dziedzinie produkcji, zatrudnia zatem odpowiednich fachowców. Zanikają też małe zakłady o wąskim zakresie produkcji, zakłady rękodzielnicze. Na ich miejsce powstają nowe przedsiębiorstwa, przedsiębiorstwa duże. Nowi przedsiębiorcy dążą przy tym do skupienia w swych rękach możliwie szerokiego zakresu działania. Powstają wskutek tego najczęściej przedsiębiorstwa wielowydziałowe. Poszczególni przedsiębiorcy idą nawet dalej, otwierają bowiem własne składy towarowe i punkty sprzedaży detalicznej w różnych ośrodkach handlowych, często bardzo nawet odległych od miejsca wykonywania produkcji.

— To dążenie, w pewnym sensie do uniwersalizmu wymagało niewątpliwie odpowiednich form organizacyjnych?

— Tak. Tworzono wtedy w ramach przedsiębiorstwa, oddziały i wydziały produkcyjne, jak np. przędzalnie, czy tkalnie z oddziałami przygotowawczymi. Na każdym odcinku, każdą fazą produkcji czuwał specjalista-majster, te odcinkowe procesy łączono z kolei w wydziały pozostające pod nadzorem kierownika (obermajstra). Wynikała stąd również konieczność dokładnego ujęcia rachunkowego, zarówno przebiegu, jak zwłaszcza wyników procesów produkcyjnych, wykonywanych w poszczególnych oddziałach. Sam przebieg tych przemian, a także ewenementy, jakie wynikały z mentalności szeregu przedsiębiorców, najlepiej chyba zilustrować można na przykładzie niejednokrotnie wspomnianego przedsiębiorcy — L. Geyera.

Mianowicie, kiedy Geyer zadłużony już bardzo poważnie w Banku Polskim, wystąpił w październiku 1857 r. o odroczenie spłaty starego zadłużenia i udzielenie kredytów dodatkowych, Bank Polski wymienił jako jeden z warunków realizacji tego wniosku żądanie, aby Geyer zaprowadził i kontynuował prawidłową rachunkowość. Jak dotąd bowiem rachunkowość tego przedsiębiorstwa polegała jedynie na luźnych notatkach i zapiskach, dokonywanych przez Geyera. To żądanie banku, aczkolwiek całkowicie uzasadnione, wywołało nieoczekiwaną reakcję ze strony tego przedsiębiorcy. W jednym ze swych listów pisze między innymi... „Bank odmawia mej prośbie, dlatego jedynie, że nie prowadzę u siebie buchalterii w warunkach prawem handlowym wymaganych. Winienem w tym miejscu oświadczyć... że to, czego bank po mnie wymaga, naraziłoby mnie tylko na kilkanaście tysięcy niepotrzebnego corocznie wydatku i największe w moich zakładach mogłoby zrządzić zamieszanie...".

— Sprawy organizacyjne wybiegały rzecz jasna, poza samą produkcję. Bo przecież już choćby stały rozrost majątku skłaniał przedsiębiorców do różnych posunięć...

— Tak, toteż w miarę rozbudowy i powstawania przedsiębiorstw dużych, przedsiębiorca coraz bardziej oddalał się od bezpośrednich spraw zakładu, ograniczając się do sprawowania zwierzchniego nadzoru oraz określenia głównych kierunków działania.

Charakterystyczną przy tym cechą większości łódzkich przedsiębiorców były ich wysokie, niezdrowe aspiracje społeczne, powstające najczęściej na podłożu wypaczanej dobrobytem mentalności. Tytuły szlacheckie, majątki ziemskie, pałace, powozy z herbami, to dążenia, które, mimo że krzyżowały się z istotnymi interesami fabryki, stanowiły nierzadko cel sam w sobie.

Ta baśń wystarczała jednak ojcom — założycielom fabryk, skrzętnie gromadzącym majątki. Synowie — szukali już zazwyczaj innych podniet.

Wyjątkowo jaskrawego przykładu tych przeobrażeń mentalności dostarcza przykład znanego chyba w Łodzi Zindermanna właściciela budynków mieszkalnych, znajdujących się dziś jeszcze przy ul. Armii Czerwonej 9, 11, 13.

Przedsiębiorca ten sam tymi obiektami administrował i to administrował w sposób bardzo prymitywny. W pogodne dni letnie, zazwyczaj w soboty, wychodził na podwórze, dzwonił ręcznym dzwonkiem, a potem siadał na wierzchu studni i inkasował czynsz od swych lokatorów. Proceder ten trwał niemal do pierwszej wojny światowej. Synowie jego wyrośli już na „panów". Kiedy przejęli spadek po ojcu, dobudowali pomieszczenie dla administracji, zatrudnili administratora, dyrektorów, kierowników itp., sami zaś realizowali konkretne korzyści, jakie wynikały z posiadania tak dużych i rentownych obiektów.

PROWOKACJA

W dniu 10 maja 1940 r. nadleciało nad miasto Freiburg w Badenii kilka samolotów i zrzuciło kilka bomb, które spowodowały śmierć 57 osób, w tym 11 dzieci. Na drugi dzień po wypadkach freiburskich prasa goebbelsowska ogłosiła oficjalne oświadczenie rządu hitlerowskiego:

„Samoloty naszych wrogów dokonały barbarzyńskiego nalotu na miasto Freiburg. Niemieckie siły zbrojne odpowiedzą tą samą metodą na akcję państw zachodnich. Od dzisiaj każdy nalot lotniczy na ludność naszych miast spotka się z wielokrotną odpłatą naszych samolotów. W ten sam sposób, co nasi wrogowie bombardować będziemy miasta francuskie i angielskie".

We Freiburgu zainscenizowano uroczysty pogrzeb ofiar bombardowania, który zakończył się odśpiewaniem hymnu na cześć narodowego bohatera hitlerowskich Niemiec Horst-Wessel.

Przez dłuższy czas wierzono, iż zbombardowanie Freiburga było dziełem lotników francuskich i brytyjskich. Wprawdzie BBC zaprzeczyło natychmiast, jakoby samoloty państw sprzymierzonych zbombardowały otwarte miasto niemieckie, ale wiadomość ta nadana przez radio, nie mogła dotrzeć do wszystkich państw i miast, zwłaszcza w krajach okupowanych przez Niemcy. Później wobec ciągle postępującej ofensywy hitlerowskiej zapomniano o całej sprawie. Zaczęto nią interesować się dopiero po zakończeniu wojny.

Po raz pierwszy zdemaskowała zbrodniczą prowokację dziennikarka Isa Vermehren. Przypadkiem zetknęła się ona w jednym z obozów niemieckich jeńców wojennych z generałem hitlerowskim Halderem, który ujawnił szereg zbrodni hitlerowskich. M. in. oświadczył dziennikarce w obecności wyższych oficerów alianckich, iż zbombardowanie Freiburga na wiosnę 1940 roku było celowo zaaranżowaną prowokacją Hitlera, chcącego w ten sposób uzasadnić swoją zbrodniczą akcję lotniczą w Europie. Jeszcze w 1941 r. od szefa niemieckiego kontrwywiadu generała Canarisa gen. Halder dowiedział się, że bombardowanie Freiburga było dziełem niemieckich lotników. W dwa lata później potwierdził tę wiadomość jeden z podwładnych jego oficerów, który ustalił niemieckie pochodzenie odłamków bomby, zrzuconej na miasto. Skutki prowokacji nie dały na siebie długo czekać. W cztery dni po opisanych wypadkach, lotnictwo hitlerowskie urządziło potworny nalot na Amsterdam, który miał być zapowiedzianą „odpłatą" za zbombardowanie miasta badeńskiego. Po Amsterdamie poszły inne liczne miasta francuskie, które dniem i nocą zaczęto bombardować i zamieniać w gruzy. Międzynarodowy Czerwony Krzyż wielokrotnie zwracał się wprost do rządu III Rzeszy, domagając się zaprzestania bombardowania otwartych miast francuskich. W odpowiedzi Hitler powoływał się zawsze na Freiburg, który pierwszy został zbombardowany przez lotników brytyjskich i francuskich. „Nie możemy tolerować tego rodzaju barbarzyńskich nalotów — brzmiała oficjalna odpowiedź Goebbelsa na interwencję Międzynarodowego Czerwonego Krzyża. — Odpowiadamy tą samą bronią i tą samą metodą niszczenia".

Po wojnie powołana została specjalna komisja do zbadania prowokacji hitlerowskiej z maja 1940 r. Po przesłuchaniu jeszcze raz gen. Haldera i wskazanych przez niego osób, stwierdzono ponad wszelką wątpliwość, iż Hitler sprowokował nalot na własne miasto. Znaleziono również w archiwach niemieckich, dokumenty, potwierdzające w całej pełni zbrodnię wodza III Rzeszy. Hitler, który gotował się do napadu na Francję, chciał wykorzystać przewagę lotnictwa niemieckiego i złamać przy jego pomocy ducha oporu narodu francuskiego. Na przeszkodzie temu stało jego własne oświadczenie, które złożył po napadzie na Polskę, iż Niemcy nigdy nie zaczną pierwsi bombardować miast otwartych. Aby rozwiązać sobie ręce führer zainscenizował masowy mord niemieckich dzieci i kobiet, zrzucając odpowiedzialność za to na nieprzyjacielskie lotnictwo.

(L)

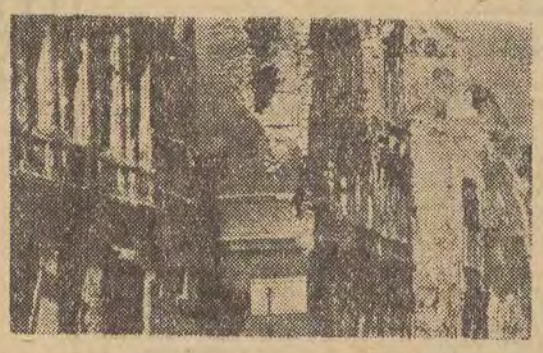

Nowe wcielenie Jean Valjeana

Małe miasto portowe Juan Griego nad Morzem Karaibskim przeżyło ostatnio największy w swych dziejach pogrzeb. 10 tysięcy osób odprowadzało na miejsce wiecznego spoczynku lekarza Pierre Bougrata. Byli wśród nich ludzie ubodzy i magnaci naftowi z Caracas. Wszyscy żegnali go jak swego dobroczyńcę, lubianego współobywatela.

W tym samym czasie po drugiej stronie globu, we Francji gazety poranne podawały najświeższe wiadomości: „Były katorżnik zostawił w Ameryce Południowej milionowy majątek". „Zmarł doktor Bougrat". Po raz trzeci od czerwcowego dnia przed 37 laty sprawa dra Bougrata zapełniła szpalty.

W dniu tym — 12 czerwca 1925 roku, Marsylią wstrząsnęła niesamowita wiadomość. W mieszkaniu lekarza Pierre Bougrata, zasłużonego żołnierza i syna szanowanego profesora odnalazła policja rozkładające się zwłoki człowieka, który zaginął przed dwoma miesiącami. Był to Jacques Rumèbe — dawny kolega wojskowy doktora, z zawodu kasjer bankowy. Wniosek wyciągnięto z tego jeden: mord rabunkowy.

Upór, z jakim zaprzeczał temu oskarżony i jego obrońcy, przeciągnął połowę opinii publicznej na jego stronę. Według ich wersji Rumèbe zgłosił się do doktora po lekkomyślnej stracie pieniędzy. Prosił go o pomoc. Kiedy ten wyszedł, by jakoś zebrać dla kolegi potrzebną sumę, Rumèbe przy pomocy śmiertelnego zastrzyku skończył z sobą.

W panice wiedząc, że nikt nie uwierzy w jego niewinność, lekarz ukrył zwłoki. Obrona wywalczyła złagodzenie wyroku, który zamieniono na dożywocie.

Choć był to już wiek XX, we Francji oznaczało to jedno — deportację na Diabelską Wyspę — do piekła febry i niewolniczej pracy na Cayenne.

Mimo całkowitego nieprawdopodobieństwa udaje mu się zorganizować wraz z 6 innymi więźniami ucieczkę z wyspy zwykłym kutrem. Ocalała część załogi wyrzucona zostaje przez morze na brzeg Wenezueli i trafia do więzienia okręgu Irapa.

Uciekinierów z Diabelskiej Wyspy odwiedza przez ciekawość gubernator. I tu zaczyna się nieprawdopodobna odmiana losu katorżnika Bougrata. W czasie spotkania z gubernatorem, Bougrat określa chorobę dokuczającą dostojnikowi i proponuje mu wyleczenie. Uzyskuje zgodę i przeprowadza pomyślnie kurację. Leczy rodzinę gubernatora i wiele innych osób. Kiedy Francja żąda wydania zbiega, Bougrat słynie już w całym okręgu Irapa jako cudowny uzdrowiciel. Republika Wenezuela odmawia wydania lekarza. Rzetelną pracą zyskuje Bougrat szacunek i majątek. Pacjenci przyjeżdżają do niego z odległych stron samolotami. Leczy milionerów za wysokie honoraria i bezpłatnie tych, którzy służą milionerom.

Bougratowi nie udaje się jednak jedno — odzyskać poważania w ojczyźnie. Całej jego sławie towarzyszy we Francji milczenie. Przez 34 lata lekarz liczył na próżno na wznowienie procesu i zdjęcie z niego potwornego oskarżenia. Po raz ostatni francuskie władze sądowe odmówiły jego prośbom na kilka miesięcy przed śmiercią.

Opr. M. K.

Radioizotopy badają włókno

Pracownia izotopów Instytutu Włókiennictwa w Łodzi, zajmuje się badaniem możliwości zastosowania radioizotopów we włókiennictwie. Nad tym ciekawym problemem pracuje — z krajów naszego obozu, jedynie łódzki instytut i jeden z instytutów w NRD.

Z zagranicznej literatury naukowej wiadomo, że zastosowanie radioizotopów w przemyśle przyniósł koncernom angielskim w roku 1960 3,5 mln. funtów oszczędności, a w Ameryce średnia wysokość oszczędności z tego tytułu wyniosła 400 mln. dolarów. Wśród wielu gałęzi przemysłu radioizotopy znalazły również zastosowanie w przemyśle włókienniczym szczególnie przy procesach kontrolnych. Tak np. stosowano je do: **kontroli jakości dzianin osnowowych** (specjalny przyrząd pomiarowy wskazuje zero w wypadku optymalnej wartości grubości dzianiny. Gdy jest ona zbyt cienka, wskazówka przyrządu wychyla się w lewo, gdy zbyt gruba wskazówka wychyla się w prawo), **kontroli procesu wykańczania żywicami** (tzw. betametry umożliwiają ciągły pomiar stopnia naniesienia żywic, wilgotności wyrobu, równomierności napawania itp.), **Kontroli rozmieszczenia apretury na wyrobie, kontroli procesu impregnacji itp.**

Radioizotopy umożliwiają także **badania włókien wełny w procesie wykańczania**, przy pomocy liczników Geigera — Müllera i wprowadzenia pewnej ilości włókien napawanych fosforem promieniotwórczym. Inne zastosowanie — to wykorzystanie bakteriobójczego **promieniowania jądrowego do sterylizacji niektórych surowców włókienniczych.**

Pracownia izotopów, która rozpoczyna dopiero swoją karierę badawczą, została wyposażona w szereg niezbędnych przyrządów, m. in. liczniki Geigera-Müllera, wózek do przewożenia substancji promieniotwórczych itp. Wiadomo, że promieniowanie jądrowe jest niebezpieczne dla zdrowia ludzkiego i dlatego ostrożność przy pracach tego rodzaju musi być posunięta do maksimum.

Życzymy osiągnięć w tej pasjonującej dziedzinie.

(id.)

Dwa łyki egzotyki

KIERMASZE NA MĘŻÓW

Rokrocznie od wieków ostatni dzień września obchodzony jest bardzo uroczyście w wioskach Średniego Atlasu w Maroku, w tym bowiem dniu przypada święto dożynek i zarazem święto ku czci błogosławionego marabuta Sidi Ahmed Ben M'Ghenniego, patrona zakochanych.

Młodzi Berberzy mogą tego dnia zejść z górskich pastwisk i odwiedzić swe wioski, a co najważniejsze mają jedyną okazję spotkać się z dziewczynami, które jak rok długi zamknięte są w rodzicielskich „casbah", za to ostatniego września mają prawo, nie tylko rozmawiać z obcymi mężczyznami, ale nawet wybrać sobie spośród nich męża.

Ponieważ czas nagli, więc rozmowy są bardzo krótkie. Oto kandydatka na żonę wybrawszy jednego ze smukłych pasterzy, krytycznie popatrzyła na jego nogi.

— Pokaż mi swoje łydki.

Młody Berber unosi burnusa.

— A teraz obydwie stopy.

Stopy są solidne, pełno na nich dobrze zasklepionych blizn, na podeszwach zrogowaciała skóra.

— W porządku — rzecze Berberka i, biorąc młodzieńca za mały palec prawej ręki, dorzuca: — Chodź, pogadamy.

Ona wylicza, co wnosi w posagu, on również. Jeśli jego wkład majątkowy odpowiada jej, oświadcza krótko: „Wybieram cię na męża".

On i ona powiadamiają teraz o zapadłej decyzji swe rodziny i przyjaciół. Napływają prezenty. W kilka dni potem młoda para udaje się do miejscowego kaida, a ten na uroczystość zaślubin zaprasza ją do udekorowanego namiotu...

„ŚWIĘTY" MARGAI

W malowniczych górach Guera rozciąga się kraina bożka Margai, który w przeciwieństwie do innych bóstw murzyńskich, wybrał sobie bardzo skromną siedzibę... zwykły dzban z wypalonej gliny. Każda góralska wioska ma swojego Margai i każdy Margai ma swojego kapłana, bądź kapłankę. Margai przyjmuje różne ofiary i w zamian za nie opiekuje się wioską, jej ludnością i stadami owiec, kóz i bydła.

Czarni górale nigdy nie podejmują żadnej poważniejszej wyprawy bez zgody Margai. Najpierw zwracają się o poradę do kapłana, a kapłan ustawia przed Margai, ukrytym w glinianym dzbanie, brodatego i kudłatego kozła. Kozioł nawykły do takich ceremonii spogląda poważnie to na dzban, to na otaczających go ludzi. Tymczasem kapłan trzyma oburącz wielki garnek z wodą i pyta wszechwiedzącego Margai o radę, a następnie oblewa kozła. Jeśli kozioł otrząśnie się z wody, zamiar jest dobry, jeśli nie, trzeba poczekać do następnego dnia i powtórzyć rozmowę z Margai. Gdy przez 3 dni z rzędu powtarza się „nie", z zamierzonego przedsięwzięcia trzeba zrezygnować. Bo z Margai nie ma żartów.

Kapłani są również sędziami. Przed rozprawą strony zwaśnione i świadkowie stają przed świętym glinianym dzbanem i składają przysięgę, że będą mówili tylko prawdę. I podobno moment ten takie na nich wywiera wrażenie, iż nikt nie odważa się kłamać.

Wśród dziatwy mieszkańców gór Guera ze szczególną ostrością występuje ostatnio ziarniste zapalenie spojówek oczu. Górale wiedzą, że w niedalekiej osadzie, znajdującej się już na terenie innego plemienia, jest ambulatorium, które prowadzi bardzo ofiarna pielęgniarka, i że dzięki niej i lekarstwom, jakie stosuje, wyleczyło się wielu chorych — nie mają jednak odwagi sprzeciwić się swym kapłanom, którzy rzucili groźbę, że każdy, kto odwiedzi ambulatorium zostanie rażony gromem przez boga Margai. Dzieci więc chodzą z zaropiałymi oczami, a niektórym z nich grozi utrata wzroku.

Cze-Mond

Dobry żart tyle wart

Bez słów...

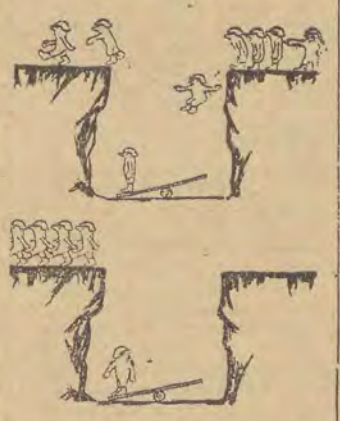

Bez słów...

NOWOŚCI na półkach księgarskich

Coraz liczniejsze pozycje Wydawnictwa Łódzkiego odsłaniają dalszą i bliższą przeszłość naszego regionu. Po „Geyerowskiej legendzie" — A. Berkowicza wyszły już „Wspomnienia" Stanisława Pestkowskiego, a lada tydzień ukażą się „Studia i materiały do dziejów Łodzi" pod redakcją P. Korca i Z. Spieralskiego oraz „Mniej szość niemiecka w Polsce przedwrześniowej" (ze szczególnym uwzględnieniem Łodzi i okręgu) — Mirosława Cygańskiego.

Zanim ukażą się nowe pozycje, warto poświęcić nieco uwagi materiałom autobiograficznym S. Pestkowskiego, które zostały pieczołowicie zebrane przez docenta UŁ Pawła Korca i wydane pt. „Wspomnienia rewolucjonisty".

Stanisław Pestkowski rozpoczynał „drogę rewolucyjną" właśnie w Łodzi, jako uczeń rosyjskiego gimnazjum klasycznego. Zetknął się on z pracą PPS i SDKPiL, a w 1902 r. dokonał „życiowego" wyboru — stanął w szeregach internacjonalistycznej lewicy i pozostał w jej szeregach aż do tragicznej śmierci w 1937 roku.

Pisma autobiograficzne Pestkowskiego składają się z dwu części przedzielonych okresem więzienia. Pierwsza dotyczy działalności młodzieńczej w Łodzi oraz prac w szeregach SDKPiL na terenie Łodzi, Częstochowy, Kalisza i Zagłębia w latach 1901—1907 (do chwili aresztowania); druga — udziału w Rewolucji Październikowej i działalności w MOPR (Międzynarodowa Organizacja Pomocy Rewolucjonistom).

Naczelnym walorem książki jest autentyzm wydarzeń przekazany prostym, nieraz gawędziarskim językiem, nie pozbawionym „chropowatości" i dosadnych „powiedzonek", które obecnie całkowicie już „wyszły z obiegu". Czytelnik wyczuwa, że autor stara się szybko, jakby w obawie, że szczegóły wymkną się kontroli pamięci, przekazać nie tylko fakty, ale i swoje przeżycia, troski i radości.

„Wspomnienia" Pestkowskiego przedstawiają tylko fragmenty jego działalności. Dlatego wydawca zbiorku, docent Paweł Korzec, we wstępie skreślił „życiorys uzupełniający".

Ponieważ Pestkowski wymienia w tekście wiele nazwisk, nazw i terminów nie znanych i obcych czytelnikowi, wydawca uzupełnił tekst także stosunkowo obszernymi przypisami wyjaśniającymi.

Jednakże nie są one wolne od drobnych potknięć. Nazwa stolicy Rosji została zmieniona w czasie I wojny światowej z Petersburga na Petrograd, a w przypisach wciąż używa się „Petersburg". Również kilka razy dokonano nieprawidłowej transliteracji wyrazów rosyjskich, a nad tłumaczeniem w paru miejscach „ciążą" rusycyzmy.

„Wspomnienia rewolucjonisty" niewątpliwie zainteresują znaczny odłam miłośników naszej przeszłości, a także dotrą do nauczycielstwa i młodzieży licealnej i oto wylania się pewne ale...

Książka została wydana w nakładzie... aż 8.500 egzemplarzy. Wydaje się, że oszczędzanie papieru została posunięta w tym wypadku zbyt daleko, powiedziałbym — bezmyślnie daleko.

WŁ. BORTNOWSKI

Radio i telewizja

NIEDZIELA, 11 MARCA

PROGRAM I

11.57 Sygnał czasu i hejnał. 12.05 Wiadomości. 12.10 Felieton z cyklu „Plamy na mapie". 12.20 Gra Polska Kapela. 12.55 „Zielony magazyn". 13.10 Koncert życzeń. 14.30 „W Jezioranach" — odc. 15.00 „Jarmark cudów" nr 33. 16.00 Wiadomości. 16.05 Tygodniowy przegląd wydarzeń międzynarodowych. 16.20 „Ulicznik warszawski" — słuchowisko. 17.10 Sprawozdanie dźwiękowe ze spotkań piłkarskich o mistrzostwo I ligi. 18.00 Muzyka taneczna. 19.05 „Zespół Dziewiątka". 19.20 „Wspomnij mnie" — audycja. 20.00 „Tydzień w kraju i na świecie". 20.26 Wiadomości sportowe. 20.30 „Matysiakowie" — odc. 21.00 „Muzyczny trójmecz miast" — audycja z konferansjerką. 22.00 Gra Orkiestra Taneczna PR p. d. E. Czernego. 22.40 Wiersz miesiąca. 23.00 Ostatnie wiadomości. 23.10 „Ze świata opery" — audycja.

PROGRAM II

11.00 „Błękitne melodie". 11.20 Zespół Dziewiątka. 11.40 Słuchamy muzyki. 11.57 Sygnał czasu i hejnał. 12.05 Wiadomości. 12.10 Poranek symfoniczny. 13.10 Z cyklu „PPR — ludzie i zdarzenia". 13.30 „Hiszpański grand" — nowela. 14.00 (Ł) Wyniki „Kukułeczki". 14.02 (Ł) Koncert Orkiestry ŁRPR p. d. Henryka Debicha: 14.30 (Ł) Z twórczości Franciszka Lehara. 15.00 „Diabeł Boruta". 16.00 (Ł) „Lepsza połowa Sama Smalla" — słuch. 16.30 Koncert chopinowski. 17.00 Wiadomości. 17.05 Publicystyka międzynarodowa. 17.15 Śpiewa Państwowy Zespół Pieśni i Tańca „Mazowsze". 17.30 „Podwieczorek przy mikrofonie". 19.00 „714 wzywa pomocy" — słuchowisko. 20.00 Rewia piosenek. 20.30 „Człowiek, którego kocham". 21.00 Dziennik wieczorny. 21.17 Wiadomości sportowe. 21.20 Stare i nowe polskie przeboje. 21.40 Gra Poznańska Piętnastka Radiowa. 22.00 Ogólnopolskie wiadomości sportowe. 22.30 Lokalne wiadomości sportowe. 22.40 Z twórczości romantyków niemieckich. 23.00 Muzyka taneczna. 23.50 Ostatnie wiadomości.

TELEWIZJA

10.55 Program dnia (Ł. lok.)
11.00 Poranek muzyki rozrywkowej „Amiga cocktail". Transmisja z Targów Lipskich (Lipsk przez Katowice)
13.15 Sprawozdanie z meczu piłki nożnej o mistrzostwo I ligi (W)
14.05 Program dnia (Ł. lok.)
14.10 Reportaż filmowy „Jednego dnia" (W)
14.25 Niedzielna biesiada (Łódź ogólnop.)
15.30 Program dla dzieci: „Śmiejmy się z siebie" — program satyryczny Jerzego Kiersta (W)
16.05 PKF (W)
16.15 „Pantomima" — film krótkometrażowy prod. franc. (W)
16.35 Estrada Poetycka — liryka perska Gaselę Hafiza (Poznań)
17.05 „Silly Symphoni" — cz. II film z serii „Disneyland" (W)
17.55 „W oparach absurdu" — powtórzenie programu satyrycznego z dnia 26.II. 1962 r. (W)
18.25 „20 pytań" — teleturniej (Łódź ogólnop.)
19.30 Dziennik telewizyjny (W)
20.06 Niedziela sportowa (W)
20.35 „Wołga, Wołga" — film fab. prod. radz., dozwolony dla młodzieży (W)
22.00 Wiadomości sportowe (W)

PONIEDZIAŁEK, 12 MARCA

PROGRAM I

8.00 Wiadomości. 8.05 Muzyka i aktualności. 8.30 Muzyka poranna. 8.50 Porady praktyczne dla kobiet. 9.00 Aud. dla klas I i II pt. „Cukierki miętowe, pierniki miodowe". 9.20 Koncert Ork. PR we Wrocławiu. 10.00 „Tajemnice Chorezmu" — pogad. 10.15 Muzyka rosyjska. 11.00 Aud. dla klasy IV. 11.30 „Zespoły i piosenkarze". 11.56 Komunikat o stanie wód. 11.57 Sygnał czasu i hejnał. 12.05 Wiadomości. 12.15 „Rolniczy kwadrans". 12.30 Radioreklama. 12.45 „Na swojską nutę". 13.00 Aud. dla klas III i IV z cyklu: „Uczmy się śpiewać". 13.20 Ulubione melodie. 14.00 Z cyklu: „Baśnie i gadki ludowe". 14.50 Koncert solistów. 15.00 Wiadomości. 15.05 Program dnia. 15.10 „U przyjaciół". 15.30 „Przekrój muzyczny tygodnia". 16.05 Aud. Ośrodka Badania Opinii Publicznej. 16.15 „Radioproblemy" 16.30 Koncert Ork. PR w Krakowie p. d. J. Gerta. 17.00 Wiadomości. 17.05 Dla młodzieży szkolnej magazyn naukowo-techniczny pt. „Dla ciekawych — ciekawe sprawy". 17.35 Barwne melodie. 18.00 Uniwersytet Radiowy. 18.10 Fragment pow. Wyznania hochsztaplera Feliksa Krull'a". 18.30 Radioreklama. 18.45 „Pięć minut o wychowaniu". 18.50 Radiowy kurs nauki języka angielskiego. 19.05 Z cyklu: „Śpiewamy pieśni i piosenki". 19.30 Reportaż literacki. 19.50 „Głos złotej trąbki". 20.00 Dziennik wieczorny. 20.26 Wiadomości sportowe. 20.30 Śpiewa Państwowy Zespół Pieśni i Tańca „Śląsk". 20.45 „Naukowcy — rolnikom". 21.00 Koncert Wielkiej Ork. Symfonicznej PR. 21.42 „Młodzi poeci warszawscy". 21.57 D. c. koncertu. 22.37 Muzyka taneczna. 23.00 Ostatnie wiadomości.

PROGRAM II

8.50 Muzyka baletowa. 9.20 Międzynarodowy Uniwersytet Radiowy. 9.40 „Z melodią i piosenką przez świat". 10.30 „W Jezioranach" odc. 11.00 J. Brahms: Kwintet smyczkowy G-dur op. 111. 11.30 „Fala 56". 11.45 Utwory na gitarę. 11.57 Sygnał czasu i hejnał. 12.05 Wiadomości. 12.15 Muzyka ludowa. 12.45 (Ł) Audycja dla wsi. 12.55 (Ł) „Naukowcy — rolnikom". 13.00 Tańce symfoniczne. 13.25 „Faraon" — odc. 26. 13.40 (Ł) Informacje dnia. 13.45 Aud. dla dzieci starszych „Błękitna sztafeta". 14.00 „Przygody reportera". 14.15 Mozaika muzyczna. 14.45 „Młodzież świata" aud. 15.00 Muzyka rozrywkowa. 15.30 Dla dzieci słuch. pt. „Oleś". 16.00 Wiadomości. 16.05 Omówienie programu. 16.10 Małe zespoły instrumentalne. 16.30 „Przed tym nim zaśpiewamy" — rep. 16.45 „Medycy sądowi". — rep. 17.00 „Calendarium kultury muzycznej". 17.30 Aktualności łódzkie. 17.45 „Ze wspomnień starego adwokata" — aud. 18.00 Wyniki Toto-Lotka. 18.05 (Ł) Koncert rozrywkowy. 18.30 Wiadomości. 18.35 Ekonomiczny problem tygodnia. 18.50 Na marginesie życia muzycznego — aud. 19.05 Muzyka i aktualności. 19.30 (Ł) „Program z Dywanikiem". 20.20 Kronika studencka. 20.45 Utwory skrzypcowe. 21.00 Z kraju i ze świata. 21.27 Kronika sportowa. 21.40 Gra Zespół Jazzowy „FAR" Klubu Studenckiego „Pałacyk". 22.00 „Nowości literatury światowej" — „Saturn nad wodą" — fragment. 22.30 Nowości Polskiego Wydawnictwa Muzycznego. 23.00 Muzyka taneczna. 23.50 Ostatnie wiadomości.

TELEWIZJA

17.00 Program dnia (Ł)
17.05 „W biegu po dyplom" — program dla młodzieży wg scenariusza Henryka Jantosa (Poznań)
17.35 „Chwila muzyki" (Ł)
17.40 „Przybysze z Dalekiej Północy" — film prod. pol.. z cyklu: „W świecie zwierząt" (W)
17.55 „Młodzi badacze" — program publicystyczny (Ł)
18.10 Program dla dzieci: „Młodzi gospodarze kraju" — mały quiz (W)
18.50 Film krótkometrażowy „Pociąg, który jeździł własnymi drogami" (W)
19.10 „15 minut z Nataszą Zylską" — program rozrywkowy (W)
19.30 Dziennik telewizyjny (W)
20.00 „Eureka" — magazyn popularno-naukowy (W)
20.30 „Tele-Echo" — program prowadzi Irena Dziedzic (W)
21.05 Teatr Telewizji: „Stranitzky i bohater" Fryderyka Dürrenmatta w tłumaczeniu Romana Karsta. Reżyseria — Zygmunt Hübner (W)
22.15 Ostatnie wiadomości (W)

Ponad 300 studentów wyjedzie za granicę latem

Jak się dowiadujemy z Rady Okręgowej Zrzeszenia Studentów Polskich, liczba miejsc przyznanych studentom łódzkim na letnie wyjazdy za granicę, została w stosunku do roku ubiegłego powiększona o około 20 proc.

230 studentów łódzkich uda się na wczasy do Związku Radzieckiego, NRD, CSRS, Bułgarii i Rumunii — około 80 miejsc. Pozostałe 20 proc. przypada na Włochy, Anglię, Francję, Austrię i Holandię.

Pragnąc zapobiec nieporozumieniom, Zrzeszenie Studentów Polskich, wprowadza w tym roku całkowitą jawność trybu przyznawania wczasów. Kandydaci na wyjazd będą zatwierdzani na specjalnych otwartych zebraniach w uczelniach.

Ponadto Łódź dysponuje 80 miejscami na letnie praktyki zagraniczne dla studentów — przeważająca większość w krajach zachodnich i w Jugosławii.

Do liczby wyjazdów dodać także należy wyjazdy tzw. kulturalne. Z 20 miejsc przyznanych na ten cel skorzysta Studencki Teatr Satyry „Pstrąg", który już w kwietniu reprezentować będzie — jako jedyny przedstawiciel — nasz studencki ruch artystyczny na Festiwalu Teatralnym Studentów Włoskich w Parmie. **(bz)**

Na 40 hektarach

Łódzki „Prater" z wiatrakiem, „dryndą" i tysiącem innych atrakcji

● Za kilka miesięcy rozpocznie się budowa

Za Parkiem 3 Maja na czterdziestohektarowym obszarze objętym ulicami Konstytucyjną, Nowotki, Niciarnianą i torami kolejowymi stanie w przyszłości olbrzymie miasteczko rozrywkowe, wzorowane częściowo na chorzowskim wesołym miasteczku, a częściowo na wiedeńskim „Praterze". Założenia projektowe są już gotowe. Latem bieżącego roku przystąpi się do robót niwelacyjnych. Jesienią posadzi się pierwsze drzewka. W tym roku na ten cel przewidziano 2.000.000 zł. W pięciolatce wyda się na ten cel 16 milionów zł, a całość kosztować będzie 40.000.000 zł.

Jak będzie wyglądał ten mały łódzki Prater?

Po pierwsze dużo zieleni. Akcentem charakterystycznym będzie wiatrak. Nie wiadomo jeszcze dotychczas, czy to będzie zwykły wiatrak ze wszystkimi urządzeniami — jako ciekawostka dla zwiedzających, czy też w jego wnętrzu urządzi się kawiarnię. W alejach parkowych spotkamy zwykłą łódzką „dryndę" — dorożkę konną wyrugowaną już zupełnie z naszych ulic.

Wśród zieleni rozrzucono pawilony o różnym przeznaczeniu: kawiarnia, kioski, urządzenia sanitarne, a przede wszystkim atrakcje. Pawilon do gier kameralnych (bilard itp.), labirynt z krzywymi lustrami i różne, przedziwne i atrakcyjne kręcące się urządzenia: gwiazda, pająk, rakiety, rakieta pionowa (siedzący w jej wnętrzu odnoszą wrażenie odbywania podróży kosmicznej), potem coś w rodzaju diabelskiego młyna, tylko nieco wyższe — około 30 metrów, a więc więcej, niż Grand Hotel, balony na uwięzi, samoloty — także na uwięzi, huśtawki, karuzele wodne, „okręt", „fala" i cały szereg innych zabawnych rzeczy.

Od głównego terenu rozrywkowego wydzielony będzie obszar „spokojniejszy" — (ul. Małachowskiego — tor kolejowy). Tam właśnie przewidziany jest tor do gokartingu, zbudowany w lekkim wgłębieniu, aby zimą można go było zamienić na sztuczne lodowisko. Latem skorzystają z niego dzieci, będzie to bowiem tor dla samochodzików dziecięcych. Tam też będą piaskownice, górka saneczkowa itp.

Całość oddana zostanie do dyspozycji łodzian w 1968 r. Już od roku 1963 kolejno oddawane będą poszczególne urządzenia. Projektanci, którymi są pracownicy Biura Projektów Budownictwa Komunalnego, nie zapomnieli o rzeczy tak ważnej, jak parkingi samochodowe...

(al)

Łódzkie fotoaktualności

Kwiaciarnia na kółkach

Kwiatami można różnie handlować: w kwiaciarniach, na stoiskach, ale po raz pierwszy widzieliśmy kwiaciarnię na kółkach. Na Zielonym Rynku pomysłowi sprzedawcy umieścili wazony z kwiatami w zwykłej taksówce. (Kr.)

Foto: L. Olejniczak

Najbliższy tydzień X MUZY

Na ekran kina „BAŁTYK" wszedł film produkcji włosko-francusko-jugosłowiańskiej **„Burza nad stepem"**. Scenariusz opracowany został na tle opowiadań Puszkina: „Córka kapitana" i „Pugaczow". Akcja tego historycznego dramatu rozgrywa się w drugiej połowie XVIII wieku. Mówi ona o romantycznej miłości oficera Griniewa i pięknej Maszy. Tłem historycznym jest tu słynny bunt Pugaczowa. Film reżyserował Alberto Lattuada, który uważany jest za jednego ze zdolniejszych reżyserów włoskich.

Kino „WOLNOŚĆ" zaczęło wyświetlać amerykańską barwną, panoramiczną bajkę rysunkową **„Zakochany kundel"**. Jest to nowy eksperyment Disneya, który nie ustaje w ciągłym ulatrakcyjnianiu swej produkcji. Bohaterami filmu są... dwa psy „Lady" i „Tramp". Ta potraktowana z humorem opowieść o radościach, klęskach, miłości i ostatecznym szczęściu pary piesków, nie pozbawiona zresztą ciekawych spostrzeżeń i próbek „psiej filozofii", z całą pewnością znajdzie uznanie miłośników twórczości Disneya.

Natomiast kino „WISŁA" wystąpi z końcem tygodnia z filmem polskim, wyreżyserowanym przez Romana Polańskiego **„Nóż w wodzie"**. Jest to dramat psychologiczny o tematyce współczesnej. Akcja jego rozgrywa się na Mazurach, na pokładzie małego jachtu, na którym znalazło się troje ludzi — dwóch mężczyzn i kobieta.

W filmie występuje m. in. Leon Niemczyk.

A.

Niedziela, 11 bm.

LTN organizuje o godz. 12 w Muzeum Sztuki (Więckowskiego 36) odczyt mgr K. Zwolińskiej pt. „Technika sztuki" z cyklu „Problemy sztuki XX wieku".

MDK Włókniarzy (ul. Siedlecka 1) — godz. 18. spotkanie z Igorem Sikiryckim. W programie recytacje poezji i satyry.

Towarzystwo Przyjaciół Sztuk Pięknych o godz. 12 organizuje odczyt i zwiedzanie wystawy W. Gersona w Muzeum Sztuki.

Poniedziałek, 12 bm.

O godz. 18 w świetlicy ZPW im. Gwardii Ludowej (Wróblewskiego 19) spotkanie z okazji Święta Kobiet organizuje zarząd LK i referat kultury Łódź-Polesie.

Godz. 18 w lokalu ZL LK (A. Struga 1) dyskusja nad sztuką „Historia o chwalebnym Zmartwychwstaniu Pańskim", którą poprowadzi Władysław Rymkiewicz.

Na szkoły Tysiąclecia

Z okazji Święta Kobiet, personel sklepu nr 208 MHD Śródmieście (Narutowicza 16) wpłacił na budowę szkół Tysiąclecia sumę zł 100.

DALSZYCH 10 tys. mieszkań otrzyma gaz w bieżącym roku

Odbiorcy gazu ostatnio nie mają w zasadzie powodów do narzekań. Dostawa gazu ze Śląska jest wystarczająca i chociaż w godzinach obiadu płomyk gazowy nieco maleje na skutek zwiększonego zapotrzebowania, to jednak wystarcza na potrzeby przeciętnego odbiorcy.

W tym roku dalszych **10 tysięcy mieszkań** w naszym mieście zostanie przyłączonych do sieci gazowej. W ciągu dwóch miesięcy — stycznia i lutego gaz doprowadzono **do 1.800 mieszkań.**

(k)

Kultura, higiena, estetyka

Fartuszki — już nie przed kolanka

W dziedzinie odzieży roboczej, w sprawie, w której gazeta nasza toczyła przeszło roczne boje, zapanowała już jaka taka jasność. Jesienią ub. roku odbyła się z inicjatywy Zjednoczenia Przemysłu Odzieżowego **pierwsza branżowa rewia nowych modeli odzieży roboczej**, zaplanowanej przez Laboratorium Centralne Przem. Odzieżowego oraz fabryczne laboratoria wzorcujące. **Wyróżnione komisyjnie modele zostały zalecone do wprowadzenia do fabryk i dziś nosi je już coraz więcej robotnic.**

Gorsza sprawa była natomiast z **odzieżą ochronną.** Odzież ta, jak wiemy, nadzorowana jest przez Centralny Instytut Ochrony Pracy i tak pod względem kroju, jak i typu tkanin odpowiadać musi wymogom bezpieczeństwa i higieny pracy. Stąd i mniejsza dowolność w typowaniu nowości.

Istnieją natomiast możliwości, a nawet pilna konieczność, polepszenia jakości stosowanych do szycia tych ubrań drelichów. Znaczna kurczliwość tych drelichów sprawiła, **że uszyta z nich odzież ochronna po pierwszym już praniu kurczyła się znacznie** wskutek czego np. fartuch uszyty według przepisowych wymiarów po praniu nie sięgał nawet do kolan.

Z zadowoleniem więc należy przyjąć wiadomość, że i w tej dziedzinie **udało się zastosować nowe technologie,** uodporniając drelichy na nadmierne kurczenie się a także na ścieranie.

Pokaz nowych apretur opracowanych przez pracowników polskiej chemii odbył się w listopadzie ub. roku podczas konferencji NOT poświęconej nowym środkom uszlachetniającym dla tkanin bawełnianych i z włókien sztucznych.

Ostatnio zaś przeprowadzone w ZPB im. Harnama próby na skalę przemysłową przyniosły dobre wyniki i obecnie nic nie stoi na przeszkodzie, **aby drelichy na odzież ochronną produkować przy zastosowaniu owych właśnie środków przeciwkurczliwych.**

Tym samym skończą się już chyba narzekania robotników na fartuchy i ubrania, które po miesiącu nie nadawały się często do włożenia.

(wyrz.)

CZYJE ROWERY?

Komenda Dzielnicowa MO Łódź - Śródmieście jest w posiadaniu rowerów męskich i damskich o numerach następujących:

Rowery męskie: A-9156479, AO-258097, 1334208, AO-2265, AO-420649 oraz

Rowery damskie: 901289, AE - 60005114, A- 59096624, A-60006015, A-59071887.

Osoby poszkodowane proszone są o zgłoszenie się do Komendy Dzielnicowej MO Łódź - Śródmieście przy ul. Piotrkowskiej nr 212, pokój nr 10, w terminie do dnia 15 marca br. w godzinach od 8 do 16 w celu odbioru swej własności.

Ocalić od zapomnienia

Stare legendy, baśnie, przypowieści ludowe, któż je pamięta, tylko starzy wymierający ludzie wsi. Skądinąd wiadomo, że poczyniono sporo zabiegów w celu ocalenia — spisania i udostępnienia szerszej publiczności tekstów tych legend. Wiele jednak czeka jeszcze na odkrycie.

Wydział Kultury WRN postanowił ogłosić konkurs na legendy ludowe. Zostanie on rozpisany w drugiej połowie bieżącego roku. Kierownik Oddziału Upowszechnienia Kultury WRN mgr Krystyna Kuźmińska, która od dawna interesuje się tymi sprawami, nosi się nawet z zamiarem zebrania, opracowania i ewentualnego wydania zbiorów ludowych legend ziemi łódzkiej. Uważamy, że jest to inicjatywa jak najbardziej godna poparcia. **(j. w.)**

Przy NTU 303-04

Sprawy planowania rodziny

W ubiegłym tygodniu odbyło się przy NTU 303-04 spotkanie na temat problemów planowania rodziny, w którym wziął udział adiunkt Kliniki Położniczo-Ginekologicznej AM, członek Prezydium Łódzkiego Oddziału Towarzystwa Świadomego Macierzyństwa dr med. STANISŁAW LESZCZYŃSKI. Miało ono duże powodzenie nie tylko wśród kobiet, ale również i wśród mężczyzn, co niewątpliwie stanowi bardzo pozytywne zjawisko.

Fakt ten jeszcze raz potwierdza, że obojętność mężczyzn wobec tych problemów jest w wielu wypadkach tylko pozorna i wynika z atmosfery jaka wokół tych spraw wytworzono.

W rozmowach z dr Leszczyńskim poruszano różnorodne problemy, niektóre osoby zwracały się też o porady z zakresu zagadnień planowania rodziny. Poniżej zamieszczamy w skrócie relację ze spotkania.

* * *

— Doktor Leszczyński...

— Jestem matką 11-letniej dziewczynki. Często z jej strony padają kłopotliwe pytania np. co to są choroby weneryczne. Nie wiem co odpowiedzieć.

— Do tego zagadnienia trzeba się ustosunkować bardzo ostrożnie. Dlatego też lepiej by chyba było, gdyby pani z córeczką poszła do lekarza — lekarz bowiem najlepiej może dziecku wyjaśnić te sprawy w formie bardzo ogólnej.

— Zauważyłam, że córka jest ostatnio w ogóle bardzo nerwowa, rozdrażniona.

— Trzeba zwrócić uwagę, czy dobrze się rozwija fizycznie. W tym wieku dziewczęta są niesłychanie wrażliwe na sposób obcowania, na uwagi im czynione. To jest wiek przełomowy.

— Czy istnieje poradnia dla dziewcząt?

— Tak, w Klinice Chorób Kobiecych AM jest specjalna poradnia dla dziewcząt (ul. Curie-Skłodowskiej 15). Prowadzi ją doświadczona lekarka.

* * *

— Tu jedna z matek. Czy uważa pan za właściwe uświadamianie młodzieży w szkołach?

— Problem ten leży nam wszystkim na sercu. Uważamy, że uświadamianie dzieci powinno być równoległe do ich rozwoju intelektualnego i fizycznego. Te sprawy nie nadają się do kompletnego wyjaśniania wobec całej klasy. Tym bardziej, że rozwój dzieci nie jest równomierny. Najlepszym jednak lekarstwem na to, by nie było nieszczęść, rozczarowań, zboczeń — jest uświadomienie, a więc oświata biologiczna. Np. rozszerzając tematykę lekcji biologii. Trzeba tłumaczyć w sposób jak najbardziej naturalny. Chodzi również o to, by na pytania dziecka nie odpowiadać „byle jak", odpowiedź musi być zgodna z prawdą. Stoję przy tym na stanowisku, że nie można uświadamiać bez jednoczesnego wychowania. Prawdy nie można podać tylko dla samej prawdy, musi iść w parze z efektami wychowawczymi. Rodzice nie zawsze potrafią i mogą to zrobić. Stąd też dużą rolę odgrywa tu szkoła.

— Czyli w odpowiednim wieku należałoby dziecku w sposób subtelny tłumaczyć pewne zjawiska?

— Bezwzględnie tak. Korzystając przy tym z przykładów ze świata zwierzęcego i roślinnego.

* * *

— Jakie są najnowsze osiągnięcia medycyny w dziedzinie zapobiegania ciąży?

— W Ameryce, ściślej — w Puerto - Rico wyprodukowano w swoim czasie środek chemiczny, hormonalny, mający na celu zapobieżenie niepożądanej ciąży. Środek ten w ciągu paru lat został już dokładnie sprawdzony i stwierdzono, że nie przynosi żadnych ujemnych objawów. Tabletki te kobieta stosuje doustnie przez 20 dni w miesiącu. Środek ten ostatnio został wprowadzony do handlu w Anglii. Nawet jest szeroka dyskusja nad tym, czy nie udostępnić go w ramach ubezpieczeń, a więc bezpłatnie. Jest on bowiem dość drogi, 20 tabletek kosztuje około funta. W Polsce tego środka — aczkolwiek jesteśmy świadomi jego działania — jeszcze, niestety, do użytku nie wprowadziliśmy.

* * *

— Czy istnieje poradnia lecząca mężczyzn?

— Tak. W Poradni Świadomego Macierzyństwa przy ul. Piotrkowskiej 67, istnieje specjalna poradnia małżeńska. W godz. 13—16 przyjmuje mężczyzn dr Titkin.

* * *

— Jak można pogodzić propagandę świadomego macierzyństwa z podwyższonym podatkiem dla małżeństw bezdzietnych?

— Mogę na ten temat wypowiedzieć mój osobisty pogląd. Rodzina w społeczeństwie jest podstawową komórką. W interesie ogólnym leży, by rodzice mieli potomstwo. Pewnym przejawem sprawiedliwości społecznej jest, żeby dobra materialne stojące do dyspozycji jednostki, były proporcjonalnie rozdzielane. Uważam to za słuszne, że małżeństwa bezdzietne płacą większy podatek. Dzieje się tak dlatego, by ciężar społeczny był jakoś bardziej równo rozdzielony. Naturalnie, to jest sprawa do dyskusji, ale wydaje mi się, że w naszym społeczeństwie — gdy dążymy do sprawiedliwości społecznej — należy wszystkich obciążać jednakowo. A małżeństwa bezdzietne i tak, mimo tego podatku, są w mniejszym stopniu obciążone, aniżeli małżeństwa, które muszą kupić dziecku buciki, ubranko, zapłacić za przedszkole itd.

— A jeśli małżeństwo nie może mieć dzieci?

— Proszę zrozumieć, że ten podatek nie jest jakąś karą, a tylko drogą pewnego wyrównania społecznych obciążeń.

* * *

— Jak pan doktór wyobraża sobie to powiązanie: Poradnia „K", a cele TSM?

— Chcę pani odpowiedzieć krótko: każda poradnia „K" — poradnią świadomego macierzyństwa.

* * *

— Czy w Polsce są możliwości sztucznego zapłodnienia?

— To zagadnienie jest w świecie, z punktu widzenia prawnego, nie rozwiązane. W takich krajach, jak USA, Anglia jest to dopuszczalne, a np. we Włoszech istnieje zakaz. W Polsce prawo na ten temat się nie wypowiedziało. Zabiegi sztucznej inseminacji są u nas czynione, nawet z dobrymi wynikami. Pozostają w ścisłej tajemnicy: lekarz — kobieta — jej mąż.

(greb.)

Z UKOSA

Plan - planem, a gdzie bułki?

Sklep spożywczy nr 90 przy ul. Rzgowskiej 35 już o 5 rano otwiera swoje podwoje dla klientów. Niestety, tylko ci z nich, którzy wyznają zasadę „kto rano wstaje — ten bułki dostaje" mogą spożyć te dary piekarnictwa na pierwsze, czy drugie śniadanie. Natomiast ci, którzy nie potrzebują wstawać wcześniej niż o 7, nie dostają już bułeczek.

— Taki jest plan — powiada kierownik piekarni nr 17, którego kierownik sklepu nr 90 błaga o więcej bułek — 350 i ani jednej więcej. Tymczasem przynajmniej 550 potrzeba na zaspokojenie apetytów pobliskich mieszkańców, którzy wszystkie żale i pretensje kierują pod adresem sklepu.

Może piekarnia dokona rewizji planu zaopatrzenia i dorzuci setkę bułek, względnie przejmie zaopatrzenie przedszkola, które codziennie kupuje w tym sklepie 130 bułeczek dla maluchów?

PRZECENIONE

części do samochodów — do SPRZEDANIA

P.S.S. w Łodzi - Oddział Transportu
ul. Siewna 3-5

posiada do upłynnienia
PRZECENIONE CZĘŚCI
do samochodów ciężarowych

marki: „GMC, Chevrolet, Ford-Canada, Studebacker, Renault" oraz do samochodów osobowych marki „Chevrolet i Skoda". Nabywcami mogą być przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i osoby prywatne. Wyprzedaż będzie odbywała się codziennie w dniach od 19. III. do 31. III. 1962 r. w godzinach od 10 do 14.

DZIEWCZYNKI w wieku 8 - 10 lat
CHŁOPCA w wieku 10 - 12 lat

na wykonawców głównych ról w filmie pt. „WIELKA, WIĘKSZA i NAJWIĘKSZA" w/g powieści Jerzego Broszkiewicza o tym samym tytule

poszukuje

Zespół Realizatorów Filmowych
„S T A R T"
Warszawa, ulica Puławska 61.

Ewentualni kandydaci proszeni są o nadsyłanie zdjęć i krótkiej charakterystyki na adres zespołu w terminie do dnia 10 kwietnia 1962 roku. 1012-K

OGŁOSZENIA DROBNE

NIERUCHOMOŚCI

PLACE, domki, wille, gospodarstwa najlepiej kupić i sprzedać można w Spółdzielni „CZYSTOŚĆ" w Łodzi, ul. Główna 11, tel. 220-47, która udziela informacji czy nieruchomość, jaką chcesz kupić nie jest zagrożona 1080 K

PLAC ponad 4.000 m kw., ogrodzony, śródmieście oddam w dzierżawę. Tel. 572-27 3471 G

DOMEK sześcioizbowy murowany, wszystkie wygody, wolny przy sprzedaży — pilnie sprzedam. Informacje: tel. 533-57 3389 G

PLAC z zatwierdzonym planem budowy domku jednorodzinnego — Ruda, Ekonomiczna 12 — sprzedam. Wiadomość: Tuwima 8, m. 3, tel. 366-34 3401 G

DOM 6-izbowy (4 wolne), murowany, wyłączony, w centrum Zgierza — sprzedam. Wiadomość: Zgierz, Łęczycka 38, I piętro, u gospodyni 3533 G

KUPNO

KASĘ ogniotrwałą stojącą — zakupi ŁSM „Nasz Dom" w Łodzi, ul. Jaracza 92. Oferty prosimy kierować na wyżej podany adres, względnie telefonicznie, tel. 235-65 1074 K

SPRZEDAŻ

MASZYNĘ „Maksymkę", kapronówkę, na chodzie, 264 igły — sprzedam. Obrońców Stalingradu 45, m. 6 3305 G

KOŁNIERZE z lisów sprzedaje hodowca. Zachodnia 23b, m. 35 (bloki, front, I piętro, II klatka, wejście z podwórza). Poniedziałki, soboty 2934 G

MASZYNĘ „Singer" gabinetową — sprzedam, Karolewska 24—5 (przy Dworcu Kaliskim) 3278 G

PSA 9-miesięcznego podhalańskiego owczarka — sprzedam. Tel. 501-11 3418 G

STÓŁ pokojowy (orzech) o wysokim połysku — sprzedam tanio. Ul. Przybyszewskiego 122 3414 G

KROSNO dekoracyjne 400-żakardowe, świeżo galerowane, sprzedam. Wiadomość: Pabianice, Piękna 24, Jan Miszczak 42

PIANINO krzyżowe, stan dobry sprzedam tanio. Oglądać do 9.30 i od 17 do 19, Więckowskiego 17—7 33527 G

Samochody-motocykle

SAMOCHÓD „Fiat-600" — sprzedam. Łódź, Mickiewicza 12, m. 1, godz. 12—16 3576 G

SAMOCHÓD „Warszawę" stan dobry — sprzedam. Kaszubska 12, garaże, boczna Limanowskiego 3337 G

SAMOCHÓD „Warszawa", stan dobry z powodu choroby — sprzedam. Piotrkowska 166, zakład specjalizacyjny naprawy gaźników, tel. 245-13

SAMOCHÓD „Ifa-8" — blaszanka — sprzedam. Łódź-Julianów, Żeglarska 9. Oglądać w niedzielę. Tel. 540-73 3006 G

SAMOCHÓD „DKW" F-8 sprzedam. Findera 6, m. 9, tel. 560-46 3477 G

SAMOCHÓD „Skoda-Spartak" stan bardzo dobry — sprzedam. Oglądać: Kilińskiego 30, godz. 9—13 3459 G

MOTOCYKL „Pannonia" stan dobry — sprzedam. Łódź, Zamenhofa 6, m. 342 3460 G

SAMOCHÓD „Warszawa" — sprzedam. Tuszyńska nr 53 3393 G

SAMOCHÓD „Opel-Olimpia" — sprzedam, Ziołowa 6d 3556 G

SAMOCHÓD osobowy — „P-70" sprzedam. Łódź, Piramowicza 9, godz. 9—17 3397 G

„CHEVROLET" De Lux (1952 r.) — pilnie sprzedam. Sierakowskiego 93a 3561 G

„JAWĘ-250" po 3.000 km sprzedam. Cena 19.500. Kilińskiego 154, m. 11 3542 G

MOTOCYKL „Jawa" 250 (oryginalna szyba, osłona dla nóg, bagażnik) w idealnym stanie, sprzedam. Al. 1 Maja 3—9 3521 G

LOKALE

POKOJU dwuosobowego, sublokatorskiego na okres 3 miesięcy pilnie poszukuje Biuro Projektów Budownictwa Komunalnego Łódź, Piotrkowska 67, tel. 226-51 851 T

LUKSUSOWE mieszkanie, centrum zamienię na własnościowe lub na mieszkanie w domku jednodwurodzinnym. Oferty — „3344" Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 96 3344 G

POKÓJ, kuchnia i pokój oddzielnie zamienię na dwa pokoje z kuchnią. Oferty „3462" Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 96 3462 G

DWA pokoje, kuchnia, częściowe wygody zamienię na dwa pojedyńcze pokoje. Obr. Stalingradu 20, m. 60, tel. 244-71 3406 G

NAUKA

KURSY SAMOCHODOWE PRZYSPIESZONE zawodowe kat. I, II, III amatorskie, rowerowe i mechaników samochodowych. Zapisy: Towarzystwo Krzewienia Wiedzy Praktycznej, Tuwima 15, godz. 8—20, tel. 258-60. Rozpoczęcie kat. I, II, III i mechaników samochodowych 31.III. 1962 r., amatorskie w każdą sobotę

NOWOCZESNY krój ubrań damskich, dziecięcych opanujesz szybko pod gwarancją, opatentowanym wynalazkiem mistrzyni Mechlińskiej, Nawrot 32 3220 G

LEKARSKIE

Dr Jadwiga ANFOROWICZ weneryczne, skórne 15.30—18.30, Próchnika 8 3390 G

Dr CHĘCIŃSKI specjalista skórne, weneryczne 17—19, Piotrkowska 157, front 3201 G

Dr SIENKO specjalista chorób skórnych, wenerycznych. 16—18, Kilińskiego 132 3243 G

Dr KUDREWICZ specjalista chorób wenerycznych, skórnych 8—10, 14—16, ulica 22 Lipca 4

Dr ZIOMKOWSKI specjalista chorób wenerycznych, skórnych, 16—19, Piotrkowska 14 3425 G

LEKARZ chorób kobiecych L. Raczyńska — przyjmuje codziennie, 17—19, Piotrkowska 84—8 3387 G

RÓŻNE

TELEWIZORY naprawia natychmiast Zakład Telewizyjny inż. Kierski, Główna 63, tel. 363-05, codziennie 3298 G

GRANIRUTURKI do I komunii św. oraz mundurki szkolne szyjemy na miarę oraz gotowe polecamy. Jaracza 15 3466 G

DYSKRETNIE, szybko, korespondencyjnie poznacię Biuro Matrymonialne „Syrenka"; Warszawa, Elektoralna 11. Prześlij 10 złotych znaczkami — otrzymasz 300 atrakcyjnych ofert, informacje 912 K

ORDYNATOROWI dr Stefanowi Chmielewskiemu, chirurgowi Szpitala im. dr Jonschera w Łodzi za szczęśliwie przeprowadzoną trudną operację oraz pani dr Irenie Leonkiewicz i wszystkim lekarzom z chirurgii serdeczne podziękowanie za troskliwą opiekę składa — K. Woskresińska 3315 G

CERUJĘ artystycznie garderobę i dywany. Pawlikowska, Piotrkowska 94, tel. 247-70 3296 G

TELEWIZORY naprawiamy natychmiast. Tel. 226-99 A. Rymiszewski, Główna 39

Lokal przemysłowy

posiadający urządzenia siły i światła, o powierzchni użytkowej co najmniej 80 m²

PRZYJMIEMY w DZIERŻAWĘ

WARUNKI NAJMU DO UZGODNIENIA.

Oferujących prosimy o zgłaszanie się do biura Włókienniczej Spółdzielni Pracy „WSPÓŁPRACA" Łódź, ulica Piotrkowska 220, lub telefonicznie z zarządem telefon 408-16 i 449-79. 868-T

PRACOWNICY POSZUKIWANI

MGR inż. lub inż. ze znajomością urządzeń cieplnych i klimatyzacyjnych w przemyśle włókienniczym na stanowisko st. insp., **mgr inż. lub inż.** ze znajomością układów regulacji automatycznej w przemyśle włókienniczym na stanowisko technologa, **inż. włókiennika** do działu normalizacji na stanowisko st. inspektora, **ekonomistę** z wyższym wykształceniem do działu analiz ekonomicznych na stanowisko inspektora działu, **mgr inż. lub inż. włókiennika** ze specjalnością wykończalnictwa na stanowisko technologa, **inż. włókiennika** ze specjalnością metrologii — zatrudni zaraz **Centralne Laboratorium Przemysłu Wełnianego Łódź, ulica Wierzbowa 48.** Zgłoszenia przyjmuje codziennie dział kadr od godziny 7,30 do 15,30. 1071-K

PRACOWNIKA umysłowego posiadającego kwalifikacje bhp — na stanowisko technika bhp — przyjmie natychmiast **Dyrekcja Przedsiębiorstwa Robót Instalacyjnych w Łodzi, ul. Nowotki 247.** Warunki pracy do omówienia w sekcji kadr PRI-b rak 2. Dojazd tramwajem „6, 23", tel. służb. 243-25. 1060-K

KIEROWCÓW na samochody ciężarowe i furgonetki z I, II kat. prawa jazdy oraz III kat. i rocznym stażem pracy kierowcy — przyjmie Woj. Przedsięb. PKS III Oddział w Łodzi, ulica Gibalskiego 2/4. 1079-K

HANDLOWCÓW ze znajomością języków obcych — angielski, francuski, z wykształceniem handlowym ekonomicznym oraz **korespondentki** z biegłą znajomością tychże języków poszukuje Centrala Handlu Zagranicznego „CETEBE" Łódź, ulica Narutowicza 13, dział kadr, pokój nr 12 parter. 1067-K

ZASTĘPCĘ głównego księgowego zatrudni Spółdzielnia Pracy „Ślusarz" w Łodzi, ulica Gnieźnieńska 24. Wynagrodzenie w/g taryfikatora dla spółdzielczości pracy. 854-T

KIEROWNIKA (mistrza) działu dziewiarskiego na maszyny saneczkowe zatrudni **Podhalańska Spółdzielnia Tkacko-Trykotarska PLIA w Nowym Targu, ulica Sobieskiego 18.** Warunki pracy i płacy do omówienia na miejscu. 1070-K

TRZECH inżynierów budowlanych na stanowiska starszych inspektorów przynajmniej z 5-letnią praktyką, **technika** ze znajomością transportu i sprzętu budowlanego, **księgowego-bilansistę** na stanowisko zastępcy głównego księgowego, **inspektora** ze znajomością planowania finansowego i kosztów — wymagane średnie lub wyższe wykształcenie — zatrudni zaraz **Zjednoczenie Przedsiębiorstw Budownictwa Komunalnego Łódź, ulica Piotrkowska 55, wydział kadr.** 848-T

INSPEKTORA masarń — wymagane wykształcenie wyższe lub średnie i dobra znajomość branży masarskiej — zaangażuje zaraz **WZGS Łódź, ulica Próchnika 1.** Podania przyjmuje i informacji udziela dział szkolenia i kadr pokój 309. 867-T

GŁÓWNEGO księgowego z pełnymi kwalifikacjami zatrudni natychmiast **Spółdzielnia Pracy Blacharskiej w Łodzi, ulica Nawrot 32.** Zgłoszenia przyjmuje dział kadr. 881-T

Dnia 8 marca 1962 roku po długiej chorobie zmarł

S. † P.

Marian Kopczyński

przeżywszy lat 77

Zmarły był wieloletnim pracownikiem sztuki drukarskiej.

Wyprowadzenie zwłok nastąpi z domu żałoby przy ul. Zamenhofa 17, w dniu 11 marca br. o godz. 15 na Stary Cmentarz katolicki, przy ul. Ogrodowej, o czym zawiadamia pogrążona w głębokim smutku RODZINA

Dnia 9 marca 1962 roku zmarł

MARIAN KOPCZYŃSKI

TOWARZYSZ SZTUKI DRUKARSKIEJ
(emeryt)

Cześć Jego pamięci!

ZWIĄZEK ZAWODOWY PRACOWNIKÓW POLIGRAFII W ŁODZI
SEKCJA SKŁADACZY RĘCZNYCH

WAŻNE TELEFONY

Ogłoszenia wymiarowe telefoniczne	311-50
Informacje o wszelkich usługach	03
Pogot. Ratunkowe	09
Pogot. Milicyjne	07
Nocna pomoc lekarska m. Łodzi	444-44
Straż Pożarna	08
Kom. Miejska MO	292-22
Kom. Ruchu Drogowego	516-62
Pryw. Pogot. Dziec.	300-00
Pryw. Pogot. Lek.	333-33
	555-55
Centrala Podmiejska	01
MOI	359-15

TEATRY

TEATR NOWY (Więckowskiego 15) g. 15.30 **„Pan Damazy"**, g. 19.15 **„Trzy siostry"**; 12.3. nieczynny

MAŁA SALA g. 20 **„Grzegorz Dyndała"**; 12.3. nieczynny

TEATR 7.15 (Traugutta 1) g. 16 **„Grunt to rodzinka"** (przedst. zamkn.), g. 19.15 **„Komedia omyłek"**; 12.3. g. 19.15 **„Grunt to rodzinka"**

TEATR JARACZA (Jaracza 27) g. 15.30 **„Strach i nędza III Rzeszy"** g. 19 **„Nigdy nie można przewidzieć"**; 12.3. g. 16 **„Strach i nędza III Rzeszy"** g. 19 **„Nigdy nie można przewidzieć"**

TEATR POWSZECHNY (Obr. Stalingradu nr 21) g. 14.30 **„Ich dwóch"**, g. 19.30 **„Grube ryby"** 12.3. nieczynny

OPERETKA (Piotrkowska 243) g. 15.30, 19.15 **„Kwiat Hawai"**; 12.3. nieczynna

PINOKIO (Kopernika 16) g. 12, 17.30 **„Bajka chińska"**; 12.3. nieczynny

ARLEKIN (Wólczańska 5) g. 15, 17.30 **„Żołnierz i żmija"**; 12.3. g. 17.30 **„Żołnierz i żmija"**

OPERA (T. Nowy) g. 11 **„Fontanna Bachczysaraju"**; 12.3. g. 19 **„Faust"**

TEATR ZIEMI ŁÓDZKIEJ (Kopernika nr 8) g. 19 **„Niemcy"**; 12.3. g. 12 **„Niemcy"**

MUZEA

MUZEUM RUCHÓW REWOLUCYJNYCH (Gdańska 13) g. 11—17
12.3. nieczynne

MUZEUM ARCHEOLOGICZNE i ETNOGRAFICZNE (Pl. Wolności 14) nieczynne

MUZEUM SZTUKI (Więckowskiego 36) Wystawa „Wojciech Gerson" g. 10—16; 12.3. nieczynne

MUZEUM HISTORII WŁÓKIENNICTWA (Piotrkowska 282) g. 11—18
12.3. nieczynne

* * *

ZOO — czynne g. 9—16

* * *

PALMIARNIA — nieczynna

* * *

KLUB KAWIARNIA ZMS Dansing g. 16—23, g. 19 nauka piosenki; 12.3. nieczynny

Wystawy

SALON FOTOGRAFIKI LTF (Andrzeja Struga 2) Wystawa „Twarze ludzi"

W SALACH MUZEUM HISTORII WŁÓKIENNICTWA (Więckowskiego 36) wystawa „Tkaniny sopockie" czynna od 11—18, prócz poniedziałków

OŚRODEK PROPAGANDY SZTUKI (Park Sienkiewicza) „Ziemia łódzka w plastyce"

KINA

KINA PREMIEROWE

BAŁTYK (Narutowicza 20) **„Burza nad stepem"** (panorama) pr. fr.-wł.-jugosł., dozw. od lat 16, g. 10, 12.30, 15, **„Garbus"** (panorama) pr. fr.-wł., dozw. od lat 12 g. 17.30, 20; 12.3. program i godziny jak wyżej

POLONIA (Piotrkowska 67) **„Afrykańska królowa"** prod. USA, dozw. od lat 12 g. 10, 12.30, 15, 17.30, 20; 12.3. program i godziny jak wyżej

WISŁA (Tuwima nr 1) **„Tygrysy na pokładzie"** prod. radz., dozw. od lat 7, dod. **„Miara czasu"** (pol.) g. 10, 12, 14, 16, 18, 20; 12.3. program i godziny jak wyżej

WOLNOŚĆ (Przybyszewskiego 16) **„Zakochany kundel"** (panorama) pr. USA, dozw. od lat 9, g. 10, 12, 14, 16, 18, 20 12.3. program i godziny jak wyżej

KINA I KATEGORII

KINO ŁDK (ul. Traugutta 18) **„Wojna i pokój"** prod. USA, seria I i II, dozw. od lat 12, g. 14.15, 18.30; 12.3. Filmy oświatowe; **„Meduza"**, **„Płock 1960"**, **„Legendy mówią prawdę"**, **„Chopin w kraju"** g. 15, 16.30, 18

MUZA (Pabianicka 173) **„O jedno życie za wiele"** pr. ang., dozw. od lat 7, g. 11, **„Dotknięcie nocy"** pr. pol., dozw. od lat 13, g. 16, 18, 20; 12.3. **„Dotknięcie nocy"** g. 16, 18, 20

PRZEDWIOŚNIE (Żeromskiego 74) **„Człowiek zza biurka"** prod. wł., dozw. od lat 16, g. 14, 16, 18, 20; 12.3. **„Czyste niebo"** prod. radz., dozw. od lat 16, g. 15.30, 17.45, 20

STYLOWY (Kilińskiego 123) **„Najmniejszy buntownik"** pr. USA, dozw. od lat 12, g. 14, 16 **„Handlarze opium"** pr. chińskiej, dozw. od lat 16, g. 18, 20; 12.3. **„Najmniejszy buntownik"** g. 16, **„Handlarze opium"** g. 18, 20

WŁÓKNIARZ (Próchnika 16) **„Kwiecień"** pr. pol. dozw. od lat 16, dod. **„Z dokumentów walki"** pol.) g. 10, 12.30 (15 seans zamknięty), 17.30, 20; 12.3. **„Kwiecień"** g. 10, 12.30, 15, 17.30, 20

ZACHĘTA (Zgierska 26) **„Komedianty"** pr. pol., dozw. od lat 16, g. 10, 12.30, 15, 17.30, 20
12.3. program i godziny jak wyżej

CO? gdzie? KIEDY?

KINA II KATEGORII

ADRIA — Kino filmów polskich (Piotrkowska 150) **„Szczęściarz Antoni"** — dozw. od lat 12, g. 14, 16, 18 20; 12.3. **„Szczęściarz Antoni"** g. 16, 18, 20

DKM (Nawrot 27) **„Zaczarowana studnia"** g. 12, **„Moulin Rouge"** prod. ang., dozw. od lat 18, g. 15.45, 18, 20.15; 12.3. nieczynne

DWORCOWE (Dw. Kaliski) **„Przygody budzika"**, **„Zabytki Pekinu"**, **„Za winy niepopełnione"**, **„Bibi"** g. 10, 11, 12, 13, 14, 15, 16, 17, 18, 19, 20, 21; 12.3. program i godziny jak wyżej

GDYNIA STUDYJNE (Tuwima 2) **„Bohaterowie są zmęczeni"** prod. fr. dozw. od lat 18, dod. **„Cmentarz Remu"** (pr. pol.), g. 10, 12.30, 15, 17.30, 20; 12.3. program i godziny jak wyżej

HALKA (Krawiecka 3-5) **„Abecadło"**, **„Wielki połów"**, **„Dziwne przygody jamniczka"**, **„Wszystkie rysunki na pomoc"**, **„Nasza kronika 3-61"** g. 10, 11, 12, 13, 14 **„Ostatnie akordy"** pr. USA, dozw. od lat 18, g. 15.45, 18, 20.15 12.3. **„Żegnajcie gołębie"** pr. radz., dozw. od lat 12, g. 16, 18, 20

MŁODA GWARDIA (Zielona 2) **„Dziś w nocy umrze miasto"** pr. pol. dozw. od lat 14, g. 10, 12, 14, 16, 18, 20
12.3. **„Alba Regia"** pr. węg., dozw. od lat 16, g. 10, 12.30, 15, 17.30, 20

ODRA (Przędzalniana 68) **„Katarynka"** godz. 13, **„Milczące ślady"** prod. pol., dozw. od lat 14, g. 15, 17, 19; 12.3. jak wyżej (bez poranku) g. 17, 19

OKA (Tuwima 34) **„Kryptonim Cicero"** prod. USA. dozw. od lat 12, g. 15.30, 17.45, 20; 12.3. nieczynne

POPULARNE (Ogrodowa 18) **„Noc szpiegów"** pr. franc., dozw. od lat 16, g. 16, 18, 20; 12.3. nieczynne

PIONIER (Franciszkańska 31) **„Przygody Tomka Sawyera"** prod. USA, dozw. od lat 10, g. 16, 18, **„Los człowieka"** — prod. radz., dozw. od lat 16, g. 20; 12.3. **„Tu radio Gliwice"** pr. NRD dozw. od lat 14, g. 16, 18, 20

POKÓJ (Kazimierza 6) Poranek godz. 11 — seans zamknięty **„Milczące ślady"** pr. pol., dozw. od lat 14, g. 16, 18, 20; 12.3. **„Milczące ślady"** g. 16, 18, 20

REKORD (Rzgowska 2) **„Zamach"** prod. pol., dozw. od lat 14, g. 10, 12, 14 **„Tu radio Gliwice"** pr. NRD, dozw. od lat 14, g. 16, 18, 20 12.3. **„Przygody Tomka Sawyera"** pr. USA, dozw. od lat 10, g. 10, 12, 14, **„Szlachectwo zobowiązuje"** pr. ang., dozw. od lat 18, g. 16, 18, 20

ROMA (Rzgowska nr 84) **„Przeciwko bogom"** pr. pol., dozw. od lat 12, g. 10, 12, **„Zuzanna i chłopcy"** pr. pol., dozw. od lat 16, g. 14, 16, 18, 20; 12.3. **„Urzeczona"** pr. USA, dozw. od lat 18, g. 10, 12.30, 15, 17.30, 20

SOJUSZ (Nowe Złotno — ul. Płatowcowa nr 6) **„Dziwny sen prof. Filutka"** g. 14, **„Mam 16 lat"** pr. NRD, dozw. od lat 16, g. 15, 17, 19; 12.3. **„Ruda Julka"** pr. fr. dozw. od lat 16, g. 17, 19

ŚWIT (Bałucki Rynek 5) **„Champion"** pr. USA. dozw. od lat 16, g. 16, 18, 20; 12.3. program i godziny jak wyżej

TATRY (Sienkiewicza 40) Progr. dla najmłodszych **„Piotruś Pan"** prod. USA, dozw. od lat 7, g. 10, 12, 14, 16 **„Urzeczona"** pr. USA, dozw. od lat 18, g. 18, 20.15; 12.3. Program dla najmłodszych g. 16 **„Skarb"** pr. pol., dozw. od lat 7, g. 18, 20

KINA III KATEGORII

ŁĄCZNOŚĆ (Józefów 43) **„Wyprawa za trzy morza"** II seria, pr. radz.-ind., dozw. od lat 14, g. 15, 17, 19; 12.3. nieczynne

STUDIO (Lumumby 7-9) **„Krzyżacy"** (panorama) prod. pol., dozw. od lat 12, g. 11.30, 15, 18.30; 12.3. **„Krzyżacy"** g. 15, 18.30

CZAJKA (ul. Pionowa 18, Kochanówka) **„Myszka i kotek"** g. 14 **„Jeńcy króla mórz"** pr. radz. dozw. od lat 9, g. 15, 17, 19; 12.3. jak wyżej (bez poranku) g. 17, 19

ENERGETYK (Al. Politechniki 17, róg Felsztyńskiego) g. 11 zestaw bajek, **„Nędznicy"** I ser., pr. NRD, dozw. od lat 14, g. 15, 17, 19; 12.3. nieczynne

MEWA (Rzgowska nr 94) **„Kominiarczyk"** g. 11 **„Biedni bogacze"** prod. węg., dozw. od lat 18, g. 16, 18, 20; 12.3. jak wyżej (bez poranku)

POLESIE (Fornalskiej 37) **„Miasto bez wody"** pr. radz., dozw. od lat 14, g. 13, 15, 17, 19; 12.3. **„Cinderella"** (Kopciuszek) pr. USA. dozw. od lat 7, g. 17, 19

* * *

Uwaga! Repertuar sporządzono na podstawie komunikatu Miejskiego Zarządu Kin.

* * *

PRZEDSPRZEDAŻ biletów na 2 dni naprzód do kin: **„Bałtyk"**, **„Polonia"**, **„Wisła"**, **„Włókniarz"**, **„Wolność"**, odbywa się w specjalnej kasie kina „Bałtyk" (ul. Narutowicza 20) w dni powszednie w godzinach 12—17.

APTEKI

Obr. Stalingradu 15, Pabianicka 218, Główna 50, Kopernika 26, Piotrkowska 67, Pl. Kościelny 8, Jaracza 32.
12.3.

Pabianicka 56, Piotrkowska 127, Tuwima 59, Wólczańska 37, Wschodnia 54, Limanowskiego 37

Dyżury szpitali

POŁOŻNICTWO

Szpital im. H. Jordana — dz. Śródmieście.

Szpital im. H. Wolf — dz. Bałuty i część Widzewa (Stoki).

Szpital im. M. Curie-Skłodowskiej — dz. Górna i część Widzewa (12 Przychodnia Rejonowa).

Szpital im. M. Madurowicza — dz. Polesie i część Widzewa (11 Przychodnia Rejonowa).

Chirurgia: Szpital im. dr Jonschera, ul. Milionowa 14.

Laryngologia: Szp. im. N. Barlickiego, ul. Kopcińskiego 22

Okulistyka: Szpital im. dr Jonschera, ul. Milionowa 14.

Chirurgia i laryngologia dziecięca: Szpital im. Korczaka ul. Armii Czerwonej 15.
12.3.

Chirurgia: Szpital im. Biegańskiego, ul. Kniaziewicza 1-5

Laryngologia: Szp. im. dr Pirogowa, ul. Wólczańska 195.

Okulistyka: Szpital im. dr Jonschera, ul. Milionowa 14

Chirurgia i laryngologia dziecięca: Szpital im. Konopnickiej, Sporna 36-50.

ADRESY i GODZINY PRZYJĘĆ wieczornej i świątecznej pomocy lekarskiej i pielęgniarskiej:

Wieczorna i świąteczna pomoc pielęgniarska udziela pomocy w ambulatorium i w domu chorego w dni powszednie w godz. 18—24. W dni świąteczne w godz. 7—24.

Dz. Śródmieście — w niedziele i święta od godziny 7—24, w dni powszednie od g. 18—24, ul. Piotrkowska 102, telefon 271-80.

Dz. Bałuty — w niedziele i święta od 7—2 w nocy, w dni powszednie od 18 do 2 — ul. Śnycerska 1-3, tel. 536-79.

Dz. Widzew — w niedziele i święta w godz. 7—24. W dni powszednie od 18—24, ul. Szpitalna 4, tel. 353-23.

Dz. Górna — w niedziele i święta od godz. 7—2 w nocy, w dni powszednie od 18—2, ul. Piotrkowska 269, tel. 406-55.

Dz. Polesie — w niedziele i święta od godz. 7—24, w dni powszednie od 18—24, Al. 1 Maja 24, tel. 382-98.

Wieczorna i świąteczna pomoc lekarska w dni powszednie udziela pomocy w ambulatorium i w domu chorego w godzinach 18—21, w dni świąteczne w godz. 10—17.

Śródmieście — ul. Piotrkowska 102, tel. 271-80 (dla dorosłych i dzieci).

Bałuty — ul. Z. Pacanowskiej 3, tel. 541-96 (dla dorosłych i dzieci).

Widzew — ul. Szpitalna 6, tel. 271-53 (dla dorosłych i dzieci). Pomoc wieczorna godz. 18—21.

Polesie — Al. 1 Maja 24 tel. 382-98 (dla dorosłych i dzieci).

Górna — ul. Lecznicza 6 tel. 427-70 (dla dorosłych i dzieci).

Nocna pomoc lekarska dla m. Łodzi udziela pomocy w domu chorego dla osób zgłaszających zachorowanie po godzinach przyjęć przychodni rejonowych.

Nocna pomoc lekarska przyjmuje zgłoszenia telefoniczne od godz. 21 do 0 na nr tel. 444-44.

Siedziba nocnej pomocy lekarskiej jest Stacja Pogotowia Ratunkowego m. Łodzi, ul. Sienkiewicza 127.

Sport, pływalnie, wypoczynek

Półtorej godziny przy NTU z T. Stolarkiem

W piątek, półtorej godziny przy NTU 303-04, zarezerwowaliśmy dla kibiców sportowych i zwolenników wypoczynku niedzielnego. Na pytania naszych Czytelników odpowiadał przewodniczący Komisji Sportu i Turystyki Rady Narodowej m. Łodzi i sekretarz Federacji Sportowej Włókniarz — TADEUSZ STOLAREK.

Poniżej zamieszczamy w skrócie relację z tego interesującego spotkania.

* * *

— NTU, Stolarek...

— Dzień dobry. Kiedy można będzie korzystać z basenu przy ul. Kilińskiego?

— Gdy tylko będzie trochę cieplej. Oficjalnego otwarcia chcemy dokonać 1 maja. W zasadzie wszystko jest już gotowe, szatnie są na ukończeniu. Woda w basenie będzie podgrzewana.

— Czy odbywać się tam będzie nauka pływania?

— Tak, w godzinach przedpołudniowych. To jest basen otwarty — dla wszystkich. Został podzielony na dwie części — jedna dla nie umiejących pływać (ma głębokość około metra).

— Czy planuje się więcej takich obiektów w Łodzi? Mam na uwadze potrzeby młodzieży w tym zakresie.

— Nie ma mowy, by Łódź stała się jakimś wielkim ośrodkiem pływackim. Ale posiadamy już umowę ze Strażą Pożarną i zbiorniki wody, które powstaną w Łodzi dla potrzeb straży — zostaną wykorzystane jednocześnie jako baseny otwarte. W przeciągu najbliższych 6 lat powstanie dalszych 4—5 takich basenów.

* * *

— Czy tak zwany „łódzki Bałaton" będzie związany również ze sportem?

— Nie, powstanie wyłącznie dla potrzeb rekreacyjnych mieszkańców naszego miasta. Ale to dalsza sprawa. Na razie przygotowywane są Stawy Jana — w tej chwili napuszcza się już do nich wodę. Urządzany jest także trzeci staw w Arturówku.

* * *

— Jestem zwolennikiem łyżwiarstwa i skoków do wody. Uważam, że te dyscypliny nie są należycie doceniane przez Federację. Dlaczego np. została zdjęta trampolina w basenie przy ul. Kilińskiego?

— Bo nie gwarantowała bezpieczeństwa skaczącym z niej chłopcom. Zdarzyły się nawet dwa wypadki śmiertelne. Jeżeli zresztą chodzi o skoki do wody, to ze względu na brak fachowców, nie widzimy możliwości większego rozwoju w Łodzi tej dyscypliny.

Natomiast łyżwiarstwo figurowe można niewątpliwie rozwinąć — trzeba mieć tylko więcej lodu. Planujemy utworzenie otwartego lodowiska obok Pałacu Sportowego.

* * *

— Jaka jest perspektywa ŁKS w br. w lidze?

— Trudno mi powiedzieć, jak będzie. Wiem, że drużyna jest przygotowana, była na obozie, trenuje. A jakie uzyska wyniki — zobaczymy.

* * *

— Kiedy wreszcie zostaną przebudowane trybuny ŁKS? Przecież grożą one zawaleniem.

— Na trybunę mieliśmy na ten rok 2 mln złotych. Ale MKPG cofnęła tę dotację ze względu na to, że ŁKS nie miał gotowej dokumentacji. Pozostało pół miliona złotych na rozbiórkę tych trybun. Rozbiórka rozpocznie się pod koniec br., a nowe trybuny zostaną wybudowane w 1963 r.

* * *

— Czy decyzja Federacji, zezwalająca na przejście Soporka i Jezierskiego do Startu nie była zbyt pochopna?

— Federacja ma niewątpliwie jakiś decydujący głos w takich wypadkach. Ale muszę powiedzieć, że trudno zagrodzić drogę zawodnikowi w takim wypadku. Mówiąc szczerze, chcieliśmy, by Soporek i Jezierski poszli raczej do Widzewa, ale nie wyrazili na to zgody. Obaj zasłużyli się dla ŁKS, dla naszej Federacji i jeśli im zapewniono w Starcie dobre warunki — nie mogliśmy robić im trudności. Jeśli zaś chodzi o drużynę ŁKS — to uważamy, że należy ją odmłodzić, wpuścić do niej trochę młodzieży.

* * *

— Dlaczego Federacja dąży do likwidacji jedynej w Łodzi sekcji rugby?

— Nie dążymy do likwidacji, ale nie mamy warunków do szerokiego popierania tej dyscypliny sportu. Będziemy finansowali sekcję w okrojonych rozmiarach.

* * *

— Czy jest prawdą, że ŁKS łączy się z Bawełną?

— To nie jest jeszcze zadecydowane, ale są takie propozycje.

— A czy to pomoże ŁKS?

— ŁKS był do tej pory, jak gdyby klubem miejskim. Oparcie się o tak duży zakład, jakim jest ZPB im. Marchlewskiego, mecenat ze strony tej fabryki przyniosą niewątpliwie korzyści ŁKS.

(GRĘB)

We Wrocławiu AZS przegrał 2:3

W turnieju mistrzowskim I ligi siatkarze AZS Łódź zmierzyli się z zespołem Chełmiec z Wałbrzycha. Gra była bardzo zacięta. Mecz trwał blisko 2 godziny. Ostatecznie łodzianie przegrali 2:3 (7:15, 15:12, 19:17, 3:15, 8:15).

W drużynie łódzkiej odczuwano brak Tietianca. Najlepszy w zespole był Radomski.

W drugim meczu Gwardia (Wr.) zwyciężyła AZS (Gdańsk) 3:0.

Dziś AZS Łódź zmierzy się z Gwardią Wrocław.

Mecz Garbarnia — Szombierki zainaugurował sezon ligowy

KRAKÓW. Rozegrany 10 bm. w Krakowie mecz o mistrzostwo II ligi piłkarskiej pomiędzy Garbarnią a Szombierkami, zakończył się wynikiem remisowym 1:1 (1:1).

ARKONIA — RUCH 0:1

SZCZECIN. W towarzyskim meczu pauzujących w niedzielę pierwszoligowców, Arkonia Szczecin przegrała z Ruchem Chorzów 0:1 (0:1).

Strzelcem zwycięskiej bramki dla chorzowian był Faber. Mecz stał na dobrym poziomie.

W telegraficznym skrócie

COLORADO SPRINGS. W drugim dniu rozgrywek na lodowiskach Colorado Springs i Denver hokejowych mistrzostw świata od były się trzy mecze w grupie „A" i jedno spotkanie w grupie „B".

W grupie „A" najbardziej przekonywające zwycięstwo odniosła Szwecja wygrywając ze Szwajcarią 17:2 (7:0, 4:0, 6:2).

W pozostałych spotkaniach tej grupy, Anglia pokonała niespodziewanie Finlandię 7:5 (1:2, 3:2, 3:1), a Norwegia wygrała z NRF 6:4 (4:1, 0:3, 2:0).

W grupie „B" Japonia zwyciężyła Francję 10:3.

* * *

KAIR. Do wielkiej niespodzianki doszło w czasie rozgrywanych w Kairze międzynarodowych mistrzostw Zjednoczonej Republiki Arabskiej. W półfinale gry pojedynczej mężczyzn pokonany został jeden z najlepszych tenisistów świata — Australijczyk Neal Fraser. Przegrał on z reprezentantem Rumunii Jonem Tiriac'em, który zwyciężył w czterech setach 6:3, 4:6, 6:1, 6:4.

12 łodzian w XXXIII Mistrzostwach Polski

W poniedziałek, 12 bm. rozpoczną się w Rzeszowie XXXIII indywidualne mistrzostwa bokserskie Polski. Zgłoszono do turnieju 171 zawodników. Najmniej pięściarzy jest w wadze ciężkiej, bo tylko — 11. Brak będzie w Rzeszowie takich bokserów jak: Gugniewicz i Branicki. Ze znanych przedstawicieli wagi ciężkiej jest Jędrzejewski, który staje się jednym z faworytów tegorocznych mistrzostw. Jego najgroźniejszym przeciwnikiem będzie chyba Małkiewicz.

Tytułów mistrzów Polski zdobytych w roku ubiegłym we Wrocławiu bronić będą: Zb. Olech, Kowalski, Adamski, Dąsal, Kulej, Drogosz, Kucmierz, Walasek, Pietrzykowski i Jędrzejewski.

Na ringu w Rzeszowie Łódź reprezentowana będzie przez: Drożdżała (Widzew), Kołodziejskiego (Pilica), Horodeckiego (Gwardia), Kubisia (Bawełna), Kielicha (Pilica), Szymczyka (Orzeł), Niezgodę (Bawełna), Stańczykowskiego (Gwardia), Józefowicza (Gwardia), Witkowskiego (Włókniarz Pabianice), Kubackiego (Gwardia) i Józefiaka (Gwardia). Ten ostatni został na środowym zebraniu PZB w Warszawie potwierdzony do Gwardii i oficjalnie wpisany jako uczestnik mistrzostw Polski.

Członka zarządu PZB pana Stanisława Golańskiego zapytujemy czy Józefowicz i Kubacki walczyć będą w wadze półciężkiej, czy też jeden z tych pięściarzy zdecydował się stanąć w szranki z Jędrzejewskim w wadze ciężkiej.

— Obaj zgłoszeni zostali w wadze półciężkiej. Przy losowaniu zawodników już na miejscu w Rzeszowie rozstawimy ich tak, żeby nie mogli z sobą spotkać się w pierwszym pojedynku.

— Czy wszystkie okręgi zgłosiły swoich reprezentantów?

— Owszem, ale nie wszystkie zgłosiły po 10 bokserów. Prócz wag takich, jak: półciężka (16 zawodników) i średnia (16 zawodników), w pozostałych mamy po 19 bokserów.

J. Nieciecki

II liga siatkówki żeńskiej

Porażki ŁKS i AZS

Siatkarki ŁKS, które w meczu z Budowlanymi Toruń o mistrzostwo II ligi odniosły nieoczekiwane zwycięstwo 3:1, wczoraj w spotkaniu z Unią (L) zagrały słabiej. Widocznie wiele kosztował poprzedni wysiłek, grając znacznie wolniej, doznały porażki z Unią 1:3.

W drugim meczu siatkarki Budowlanych Toruń wyraźnie przeważały nad słabo grającym AZS Łódź i pokonały go 3:0.

Mistrzostwa narciarskie w Zakopanem ...obniżyły połowy śledzi w Norwegii

OSLO. W toku debaty w parlamencie norweskim, deputowany Ejnar Hareide z partii chrześcijańsko-ludowej zarzucił dyrekcji programowej Radia Norweskiego, iż w czasie trwania mistrzostw świata w Zakopanem, nadawano zbyt wiele informacji sportowych, uszczuplając program informacyjny, przeznaczony dla rybaków norweskich.

Hareida powiedział, że nadanie priorytetu informacjom radiowym z Zakopanego przyczyniło się do zmniejszenia połowów śledzi, ponieważ rybacy byli gorzej poinformowani o pojawianiu się ławic śledzi, a ponadto zainteresowanie wśród rybaków wynikami mistrzostw było tak duże, że niektóre kutry wstrzymywały się z wypłynięciem na połowy, aby nie opuścić komunikatów z Zakopanego.

Jeszcze 4 dni eliminacji w widzewskiej hali

W poniedziałek rozpocznie się najciekawszy epizod turnieju. Na parkiet Widzewa wkroczą najmłodsi uczestnicy naszej imprezy, grupa VI: 12 bm. o godz. 16 spotkają się Praszczanka — Szkoła 127, Błyskawica (Koziny) — Benfica, Szkoła 84 — Arsenal, Huragan — Szkoła nr 141.

We wtorek, 13 bm. grać będą: Szkoła 154 — Burza Polesie, Szkoła 110 — Szkoła 21 (II), Szkoła 4 — Szkoła 148, Szkoła 37 (VII) — Szkoła 103.

WYNIKI

Czarni Górna — Szkoła 66 6:0 (0:0)
Kometa II — Czołgiści 2:1 (1:0)
Szkoła 86 — Wiking 1:0 (0:0)
Szkoła 21 (IH) — Technikum Samochodowe (II-b) 2:1 (0:0).

Remis zapewnia finał

W drugim meczu eliminacyjnym o wejście do I ligi hokejści ŁKS odnieśli zwycięstwo nad Gryfem Toruń 8:3 (3:0, 3:2, 2:1).

Łodzianie grali bez Karbowskiego i Zielińskiego.

Poza tym odbył się mecz Górnik Janów z Fortuną Wyry. Zwyciężyli Górnicy 6:4.

Dziś ŁKS gra z Fortuną. Łodzianom wystarczy remis aby zakwalifikować się do puli finalistów.

Dzisiejsze imprezy sportowe

BOKS. Mecz juniorów o puchar GKKFiT i PZB Łódź — Kielce, godz. 12, ul. Starorudzka 12. Bawełna — Pilica (Tomaszów) III liga, godz. 11, ul. Ogrodowa 18.

ŁYŻWIARSTWO. Mistrzostwo Łodzi w jeździe szybkiej mężczyzn i kobiet na 1.500 i 3.000 m godz. 8 na Zdrowiu.

KOSZYKÓWKA. Klasa A: ŁKS — Społem, godz. 10, Zakątna 82 i AZS — Włókniarz (L), godz. 11 Zwirki 11.

PŁYWANIE. Mistrzostwa pływackie Łodzi, basen Startu na Julianowie, godz. 16.30.

SIATKÓWKA. Budowlani — Unia i AZS — ŁKS, II liga żeńska, od godz. 12, Zakątna 82.

TENIS STOŁOWY. II liga: Bawełna — Piast (Ostrzeszów) i AZS — Noteć (Mątwy) od godz. 12; ul. Wodna 36. III liga: Energetyk — Skierniewka i AZS Ib — Łączność, godz. 9.30, ul. Wodna 36.

Sędziowskie zebranie

Kolejne posiedzenie szkoleniowo-organizacyjne łódzkich sędziów piłkarskich odbędzie się w najbliższy poniedziałek, 12 bm. o godz. 18. w sali Zw. Zaw. Prac. Łączności, Tuwima 36. W związku z tym odwołano jutrzejsze zajęcia treningowe w sali Gwardii.

Czekamy na pierwszą bramkę w mistrzostwach ligowych

O 12 w południe ŁKS gra z Gwardią Warszawa

Rozpoczynamy sezon piłkarski. Dzisiaj drużyny ligowe, podzielone na grupy, wybiegają na boiska do walki o pierwsze punkty mistrzowskie. Obok meczu ŁKS — Gwardia, grają w grupie pierwszej: Cracovia — Górnik i Legia — Zagłębie, a odpoczywa Ruch. W grupie II zmierzą się: Lechia — Wisła, Odra — Stal Mielec i Polonia Bytom — Lech, a z prawa odpoczynku korzysta Arconia.

Dzięki wysiłkom gospodarzy, którym w ostatnich dniach przyszły z pomocą warunki atmosferyczne, udało się doprowadzić boisko przy Al. Unii do względnie możliwego stanu. Mimo wszystko teren do gry będzie ciężki, co stwarza piłkarzom dodatkowe trudności.

Mecz ŁKS — Gwardia rozpocznie się o godzinie 12. Na sędziego głównego zawodów wyznaczono p. Siejkę z Gdańska. Skład ŁKS ustalony zostanie przed zawodami. Spośród nowo pozyskanych zawodników nie bierze się w rachubę rezerwowego bramkarza Horna. ŁKS jest już wprawdzie w posiadaniu karty zwolnienia dla Horna i zgody Śląskiego OZPN na przeniesienie się go do Łodzi, nie starczyło jednak czasu na uzyskanie dlań potwierdzenia w PZPN. Toteż w dzisiejszych zawodach, jako bramkarz rezerwowy przewidziany jest Zielonka.

MANFRED GREGOR (55)

ULICA

Tłumaczyły: EMILIA BIELICKA i TERESA JĘTKIEWICZ

Odwrócił się nagle i ciężkimi krokami poszedł w głąb szopy. Urszula uśmiechała się, wzruszona. Powoli obeszła szopę dokoła i wdrapała się po schodach na górę. Na korytarzu leżała skórzana torba i worek z ubraniem. Urszula nie zaglądała już do pokoiku o drewnianych ścianach. Zarzuciła worek na ramię, wzięła do ręki torbę i wyszła.

„Będę teraz zawsze dzwoniła — postanowiła Urszula. — Nawet jeżeli będę miała klucze".

Matka jej otworzyła. Szybko podeszła do Urszuli. Położyła jej ręce na ramionach.

— Proszę cię, bez czułości — powiedziała dziewczyna. — Wróciłam do domu. Nic więcej.

Na twarzy pani Steiner odmalowało się rozczarowanie.

— Jak sobie chcesz — odparła.

— Czy on jest tutaj? — zapytała Urszula.

— Nie. Ale będziesz się musiała do tego przyzwyczaić, że on teraz często będzie w domu.

Rudi Kerschbaum szedł gwiżdżąc po Turmstrasse. „Muszę się jeszcze przebrać na przyjęcie — myślał. — Chyba dadzą jakąś wódę". Po kamiennych schodkach wszedł na górę. Przeszedł przez pogrążoną w półmroku sień ku mieszkaniu dozorcy i otworzył drzwi. Pani Kerschbaum siedziała w kuchni. Robiła coś na drutach.

— Rudi! — zawołała. — Jej zwiędła, przygaszona twarz ożywiła się trochę. — Przychodzisz już tylko, żeby zjeść i przespać się.

— Pracuję mocno — odparł. — Nic, tylko pracuję — Sięgnął do kieszeni i wyciągnął monetę pięciomarkową. — Masz! — Wcisnął ją matce do ręki. — Pójdź sobie dziś do kina.

— Co grają tu, na Turmstrasse? — zapytała pani Kerschbaum. Oczy jej błyszczały.

— Jakąś małżeńską historię — odparł Rudi niedbale. — Na pewno ci się spodoba.

Kobieta zabrała się znów do swojej roboty.

— Dziękuję ci — powiedziała.

Niewidzącym wzrokiem przyglądał się ruchom drutów.

Z sąsiedniego pokoju dał się słyszeć jakiś łomot.

— Znowu jest zalany — westchnęła kobieta.

— Rzucał się?

— Nie — odrzekła zmęczonym głosem.

— Jego szczęście. — Rudi patrzył twardo przed siebie, po chwili powiedział: — Potrzebuję świeżej koszuli.

— Jest w szafie.

Chłopiec wyszedł z pokoju. Matka krzyknęła za nim:

— Mała Steiner wróciła. Dziś w południe.

Rudi wpadł do kuchni.

— Urszula? — zapytał niedowierzająco.

— Wróciła z więzienia. Policja ją gdzieś capnęła. Z jakimś chłopakiem. Ale ja zaraz wypuść i Ta Steinerowa ma same zmartwienia. Najpierw jej stary się powiesił, potem córka uciekła. Ale z Pollem to coś poważnego. Słyszałam, że się z nią żeni.

— Skąd wiesz?

— Oho, synu, czego to ludzie w kamienicy nie wiedzą!

— A ona wróciła z więzienia?

— Tak! Opowiadała mi Krimerowa. Chyba z godzinę temu.

„Uwaga! — pomyślał Rudi. — Ciekawe, czy i Brenner wpadł! Muszę natychmiast pogadać z Urszulą".

— Trzeba by coś zrobić — zaczął. — To przecież wielka radość, że dziewczyna jest znowu w domu.

— Co ci do głowy przychodzi?

— No, może jakie kwiaty, czy kawałek ciasta, bo ja wiem!

— Mnie nikt ciasta nie przynosił, jak mój stary wrócił z mamra. — Pani Kerschbaum patrzyła na Rudiego z naganą.

— Ale to przecież co innego! — odparł. — Pójdę się z nią chociaż przywitać.

Rudi zadzwonił do drzwi. Otworzyła matka Urszuli.

— Słyszałem, że Urszula wróciła! — zawołał chłopiec. — Chciałbym się z nią przywitać.

Monika Steiner nie lubiła Rudiego.

— No, to wejdź — powiedziała niechętnie.

Rudi wsunął się do pokoju. Usiadł, ale zerwał się zaraz, kiedy zjawiła się Urszula.

— Halo...! — połknął cały dalszy ciąg powitania.

Pani Steiner stała w drzwiach.

— Rudi! — zawołała dziewczyna. — Jak to ładnie z twojej strony! — Zwróciła się do matki: — Czy mogłabyś nam dać... Może filiżankę kawy?

Pani Steiner przyglądała się chłopcu nieufnie. Wyszła z pokoju, nie zamykając za sobą drzwi.

— Co z Brennerem? — szepnął Rudi.

— Wszystko w porządku — odparła cicho Urszula. — Żadne z nas nic nie powiedziało. Michał jeszcze siedzi.

— W ciupie?

— Tak.

(D. c. n.)

Redaguje kolegium. Redakcja i Administracja — Łódź, Piotrkowska 96. Centrala 293-00 łączy z wszystkimi działami. Telefony bezpośrednie: Redaktor naczelny 325-64. Z-ca redaktora naczelnego 307-26. Sekretarz odpow. 204-75. Dział ekonom. 223-05. Dział miejski 228-32, 337-47. Dział woj. i „Panorama" 341-10. Dział sportowy 208-95. Dział kult. i Dział listów 343-80. Tel. Usługowy 303-04. Redakcja nocna 279-76. — Biuro Ogłoszeń 311-50, 293-00, wewn. 30, czynne do 15.30, sobota do 13.30. — Prenumerata miesięcznie zł 12.50. Prenumeratę przyjmują placówki pocztowe, listonosze oraz PUPiK „Ruch". Łódź, ul. Roosevelta 17, konto PKO Łódź 7-6-579. Prenumerata za granicę wynosi: kwartalnie zł 52.50, półrocznie zł 105, rocznie zł 210. Zamówienia i wpłaty przyjmuje PKWZ „Ruch". Warszawa, ul. Wilcza 46, konto PKO 1-6-100024. Wydaje: Wydawnictwo Prasowe: „Prasa Łódzka". RSW „Prasa". Łódź, Piotrkowska 96. — Rękopisów nie zamówionych redakcja nie zwraca.

Druk. Zakł. Graf. R.S.W. „Prasa" — Łódź, ul. Żwirki 17. — Papier: druk. mat. 50 g.